Nr. 181. Kraków. Sobota 26 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Rjeki.

Kraków, 26 kwietnia.

Na 39.000 mieszkańców ma Rjeka 17.354 Włochów. Reszta to Chorwaci, Niemcy i Węgrzy. Przez sto lat było to miasto jedynym wielkim portem wielkiego i bogatego państwa węgierskiego. W ciągu ostatnich lat trzydziestu rządy węgierskie ambicyonowały na punkcie wyposażenia Rjeki i przemienienia jej w port pierwszorzędny i w wielkie emporyum handlowe. Ogromnym sumptem zbudował rząd węgierski tutaj wał ochronny dla łamania fal długości przeszło jednego kilometra. Samo wybrzeże ładunkowe, wyposażone w trzy mola ogromne, ma długości przeszło trzy kilometry a obejmuje przestrzeni 36 hektarów. Magazyny portowe zajmują 68.580 metrów kwadr. zabudowanej przestrzeni. Jeden z największych w Europie elewatorów zbożowych ma miejsce na 6.000 wagonów zboża.

Obok tych wspaniałych urządzeń portowych posiada Rjeka jeszcze cały szereg zakładów przemysłowych i fabryk pierwszorzędnego znaczenia. Więc przedewszystkiem ogromną rafineryę ropy z rezerwoarem na 176.000 beczek, przerabiającą po 1000 beczek dziennie. Fabryka krochmalu ryżowego przerabia rocznie 800.000 cent. metr. ryżu. Fabryka tytoniu zatrudnia około 3000 robotników. — Mnóstwo innych fabryk, z których jednak główną jest znakomicie urządzona fabryka torped, systemu austryackiego Whitehead, jedyna na kuli ziemskiej. Węgrzy pielęgnowali Rjekę wszystkiemi możliwemi sposobami. Dążąc do stworzenia swojej własnej żeglugi, potworzyli tutaj szkoły, jak akademię marynarki, szkołę nautyczną, wyposażając je po królewsku.

Nic dziwnego, że będąc takiem oczkiem w głowie każdego rządu węgierskiego, Rjeka nabrała ponęt, wobec których imperyalizm włoski nie może się opanować... Powołując się na najrozmaitsze tytuły prawne, roszczą Włosi swoje pretensye do posiadania tego przez Węgrów doprowadzonego do rozkwitu, a przez Słowian zamieszkanego miasta. Powoływanie się Włochów na zasadę narodowościową, wymaga nadmiernej wyrozumiałości ze strony słuchaczy, ponieważ na całem dalmatyńskiem pobrzeżu ludność włoska, skupiona tylko w kilku większych tamtejszych miastach, nie wynosi nawet 10 procent ogółu mieszkańców. Włosi jednak, którzy w tak nieprzeczuwanym jeszcze niedawno zakresie osiągnęli spełnienie swoich najśmielszych i najambitniejszych marzeń, uważają, że mądrość polityczna polega na tem, aby nigdy nie być zadowolonym i zawsze chcieć jeszcze więcej. Idzie im więc o stworzenie sobie podwalin pod hegemonię swoją na Bałkanach i na nizinie panońskiej.

Austrya rozpadła się. Rosya na długie lata utraciła polityczną aktywność. Więc dwie potęgi, które wywierały ciśnienie na Bałkany i współzawodniczyły ze sobą o hegemonię nad tym zakątkiem Europy, znikły. Powstała próżnia, którą pragnie zapełnić imperyalizm włoski. Wypadki otworzyły przed nim pole jeszcze szersze, niż miały je kiedykolwiek przed sobą Austrya, lub Rosya. Wszak gwałtownej bałkanizacyi uległy także jeszcze potężne do wczoraj Węgry. Na miejscu wielkiego i niezmiernie bogatego państwa, rozszerza się Rumunia, Serbia, formują sobie Czesi swoją kolonię słowacką i t. d. Dla mocarstwa młodego, przedsiębiorczego, rozporządzającego znacznym nadmiarem własnej ludności, jak Włochy, sytuacya wymarzona, aby uchwycić prymat między małymi, kolejno pouzależniać ich od siebie i wyzyskując ich sąsiedzkie tarcia i naturalne antagonizmy, rządzić wszystkimi.

Aby jednak cel ten osiągnąć, Włochy muszą w swojem mniemaniu stanąć silną nogą na wschodniem wybrzeżu Adryatyku. Muszą opanować główne tamtejsze porty, bo w ten sposób obejmując straż u bram do zachodnich Bałkanów i niziny panońskiej, otrzymują do rąk pierwszorzędny instrument do polityki »divide et impera«, forytując jednych, ciągle ściągając drugim. Pretensye Włoch do zajęcia najważniejszych portów dalmatyńskich i Rjeki opierają się jednak przedewszystkiem na tajnym traktacie, jaki Sonnino zawarł z Anglią i Francyą w przededniu swojego wystąpienia przeciw Austryi. Koalicya werbowała wtedy stronników i nie krępowała się bynajmniej w szafowaniu obietnicami. Być może w cichości ducha mężowie stanu paryscy i londyńscy liczyli na to, że ostatecznie wojna nie skończy się takim pogromem Austryi, że więc wiele z tych obietnic »ipso facto« stanie się bezprzedmiotowych. Zresztą nie można się dziwić, że kiedy po katastrofie rosyjskiej pod Gorlicami, szło o pozyskanie Włoch dla koalicyi, nie bardzo liczono się z obietnicami.

Wojna tymczasem trwała dalej ze zmiennemi kolejami. Dla samych Włoch była ona tylko niezmienną, bo jak w pierwszym tygodniu wojny stanęli nad Isonzem tak stali i nad nim aż do chwili, kiedy z błyskawicznym pośpiechem rzucone rezerwy angielskie i francuskie musiały ratować sojuszników przed katastrofą w jesieni 1917 roku. Tymczasem w sprawę wdał się Wilson ze swojemi 14 punktami. Tajne traktaty, zawierano w rozmaitych poprzednich fazach wojny i dla rozmaitych celów, nie obchodzą go wcale. Nie uznaje ich i prezentowanego przez Włochów kodycylu na Rjekę żadną miarą nie chce ich akceptować.

Pretensye włoskie już od dawna stanowią rafę podwodną pod powierzchnią paryskich rokowań. Już kilka razy zanosiło się na to, że spór stanie się jawnym i da powód do zgorszenia. Dotąd jednak wspólnym wysiłkiem dyplomacyi francuskiej i angielskiej udawało się ukrywać tę trudność przed światem. Ostatecznie jednak musiała ona wyjść na jaw. Rokowania zbliżają się ku końcowi. Dnia 28 b. m. do Wersalu mają zjechać Niemcy, aby rozpocząć rokowania nad warunkami koalicyi, stanowiącemi wypadkową pretensyj i żądań wszystkich jej uczestników. Kwestya wschodnich wybrzeży Adryatyku musiała być rozstrzygniętą.

I bomba pękła. Wilson z niewzruszonym uporem wyłuszczył raz jeszcze swoje zapatrywania na całkowitą polityczną i rzeczową bezpodstawność pretensyj włoskich. Kiedy zaś delegaci włoscy nie zgodzili się uznać słuszności jego stanowiska, postawił krótkie ultimatum z tem, że po jego upływie ogłosi publicznie motywa swojego zapatrywania na sprawę Rjeki. Jakoż ogłoszenie to nastąpiło. Już przedtem delegaci włoscy nie konferowali z Wilsonem i w dalszych naradach czterech udziału nie brali. Tylko Lloyd George i Clemenceau w długich konferencyach z Orlandem usiłowali jeszcze ratować sytuacyę, szukając kompromisu.

Usiłowania te pozostały widocznie bez skutku, skoro Wilson wykonał swoją groźbę. Skutki tego kroku Wilsona przewidzieć się nie dadzą. Źródła niemieckie zapewniają, że Włosi opuszczą Paryż. Jest to mało prawdopodobne, ponieważ zbyt wiele stawialiby Włosi na kartę, zrywając w ten sposób z Ameryką, od której pod wieloma względami są zależni.

Doniosły zwrot w sprawie Cieszyna i Gdańska.

Ważna uchwała.

Paryż, 26 kwietnia. (PAT). Havas donosi: »Petit Parisien« pisze: **Komitet pięciu uchwalił, że sprawa cieszyńska powinna być załatwiona bezpośrednim układem polsko-czeskim.**

Cieszyn, 26 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego).

»Morawsko-Slezsky Dennik« donosi z Pragi pod datą 24 bm.: Praskie pisma donoszą: Rada czterech w Paryżu rozstrzygnęła w sprawie Cieszyńskiego w tym duchu, że **między Polakami i Czechami mają być nawiązane bezpośrednie rokowania w sprawie Śląska.**

Walka o Gdańsk.

Paryż, 26 kwietnia (PAT). W wywiadzie z korespondentem »Kuryera Warszawskiego« oświadczył Cambon: **Przeszliśmy w sprawie Gdańska okres wahania.** Wysunięto kilkanaście projektów, żaden z nich jednak się nie utrzymał. **Powraca się tedy do kombinacyi uświęconej wiekową historyą.**

Ambasador Noulens oświadczył: Francya widzi w Polsce silnego sojusznika, na którym opierać się powinna cała przyszła polityka wschodnia francuska. **Wobec tego Francuzi w żadnym razie na okrojenie Polski zgodzić się nie mogą.** Gdańsk nie jest kwestyą sentymentu, ani dla Francyi ani dla Polski.

Berlin, 26 kwietnia (PAT). Minister wojny i minister spraw wewnętrznych wyjechali dla omówienia spraw wschodnich do Gdańska.

Poznań, 26 kwietnia (PAT). Wskutek braku **węgla w całym obwodzie kolejowym gdańskim ustał wszelki ruch kolejowy.**

Czeska niesłowność.

Cieszyn, 26 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego).

Jak wiadomo, **wczoraj miała się odbyć konferencya z podpułkownikiem czeskim Sznejderkiem,** zapowiedziana na wieczór w Morawskiej Ostrawie po porozumieniu się z pułk. angielskim Wells'em i Amerykaninem Howe. **Panowie ci udali się wraz z posłem Zamorskim do Ostrawy,** zastali tam jednak tylko adjutanta, który im oświadczył, że **podpułkownik Sznejderek wyjechał na front.** Do tego rodzaju czeskiej impertynenckiej niesłowności komentarze zbyteczne.

Czeskie pretensye.

Cieszyn, 26 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego).

Praskie »Narodni Listy« z dnia 24 bm. omawiając tegoroczną nagrodę Nobla, żalą się, że Czechom dotąd nie przyznano tej nagrody ze względów politycznych. »Inne narody — pisze »Narodni Listy« — były szczęśliwsze: **Polacy n. p. dostali nagrodę literacką (Sienkiewicz) i naukową (pani Curie-Skłodowska), a już wymienia się znowu polskiego powieściopisarza Reymonta między kandydatami. Ponieważ wiemy, że sama tylko prosta zasługa artystyczna czy naukowa przy ubieganiu się o nagrodę nie wystarcza,** o ile nie jest poparta agitacyą, zwracamy uwagę szczególnie tym kołom, które mają kontakt z kulturą zagraniczną, **na tę sprawę narodowego prestige'u.** Ten praktyczny stosunek Czechów także do nagrody Nobla jest charakterystyczny.

Przegląd wojsk czeskich w Ostrawskiem

Morawska Ostrawa, 26 kwietnia (Tel. własny Biura prasowego).

Dziś w nocy przyjechał tu organizator armii czeskiej gen. francuski Polle i o godz. 8 rano odbył przegląd wojsk czeskich, znajdujących się w zagłębiu Ostrawskiem.

Pod Kijowem.

Kijów, 26 kwietnia. (PAT). Powstanie antibolszewickie objęło 30 gmin. Stojące w Homlu oddziały bolszewickie, liczące 5.000 żołnierzy, przeszły na stronę powstańców, którzy opanowali Kijów od południowej strony.

Ukraińcy proponują zawieszenie broni

Wiedeń, 26 kwietnia (Tel. własny). Głównodowodzący wojskami ukraińskiemi gen. Pawlenko nadesłał do tutejszego posła ukraińskiego depeszę, **w której** żąda, aby ten zwrócił się do wiedeńskiego konsulatu polskiego z prośbą o pośredniczenie we wdrożeniu z rządem polskim rokowań **w sprawie natychmiastowego zawieszenia broni między Ukraińcami a Polakami** na podstawie warunków rozejmu, zaproponowanych przez premiera Paderewskiego w dniu 18 marca br. Jednocześnie prosi Pawlenko o przepuszczenie przez terytoryum polskie dwóch oficerów ukraińskich, Tarnawskiego i **Kurnatowicza,** do Paryża, jako pełnomocników ukraińskich do prowadzenia tam układów w sprawie zawieszenia broni i rozejmu.

Tutejsze koła poinformowane łączą sprawę tej depeszy z wersyą, podług której dowództwo ukraińskie wystosowało przed paru dniami prośbę **o zawieszenie broni** bezpośrednio do dowództwa polskiego, która została przez nie **odrzuconą.**

Wywłaszczenie większej własności na Ukrainie.

Do Kresowego Biura Prasowego w Warszawie nadesłano oryginalny tekst dekretu ukraińskiego Dyrektoryatu o wywłaszczeniu ziemi. Dekret, złożony z 36 paragrafów, między innemi opiewa:

W § 1. W granicach Ukraińskiej Republiki ludowej **znosi się prawo własności prywatnej na wszystkie ziemie z ich wodami, podziemnemi i nadziemnemi bogactwami naturalnemi oraz lasami.**

§ 2. Wszystkie te ziemie z ich wodami, lasami, nadziemnemi i podziemnemi bogactwami **stają się dobrem ludu Ukraińskiej Republiki Ludowej.**

§ 3. Normą nadziału dla poszczególnych gospodarstw, powinna być taka ilość ziemi, jaka była określona przez ziemskie ustawy z dotrzymaniem wymagań tego prawa. Ale norma ta nie ma być niższą ponad 5 do 6 dziesięcin ziemi ornej dla przeciętnego roboczego gospodarstwa i nie powinna przewyższać roboczej normy ziemi.

§ 20. Wywłaszczenie wszystkich ziem, z ich wodami, lasami, nadziemnemi i podziemnemi bogactwami przyrodzonemi w granicach Ukraińskiej Republiki Ludowej **odbyć się ma bez wykupu.**

§ 21. Obecnym drobnym gospodarstwom pozostawia się dla wykorzystania z nich działki ziemi nie większe ponad 15 dziesięcin na gospodarstwo. Bezrolni i małorolni z tych okręgów, gdzie nie starczy ziemi (minimum robocze z § 13), otrzymują ziemię tam, gdzie jest jej więcej ale z podwyższeniem roboczego minimum.

Fiasko bolszewików w Wiedniu.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Telef. pryw.). Przedwczoraj po południu **odbyło się zgromadzenie inwalidów** przed nowym ratuszem. Rząd wydał cały szereg zarządzeń ochronnych, tem bardziej, **że komuniści zapowiadali, że na zgromadzenie przyjdą uzbrojeni.** Wszystkie gmachy obsadziła obrona ludowa. W oknach i na dachach ustawiono karabiny maszynowe. Prasa poranna wezwała ludność do unikania pewnych placów i ulic w śródmieściu, zapowiadając, że władze przeciw burzycielom porządku wystąpią bardzo energicznie, paść mogą tedy z powodu własnej nieostrożności także niewinne ofiary.

Zgromadzenie rozpoczęło się o godzinie 3 po południu. **Poszczególni mówcy przemawiali** na dzisiejszem zgromadzeniu **w sposób umiarkowany,** tak, iż tłum zarzucał im, że dali się przekupić. **O godzinie 4½ po południu zaczęły się tłumy rozchodzić z powodu ulewnego deszczu.** — O godzinie 5 po południu zgromadzili się inwalidzi i bezrobotni przed gmachem parlamentu, ustąpili jednak niebawem z powodu energicznej postawy obrony ludowej. O godzinie 5½ ruszyli demonstranci w kilku grupach w rozmaitych kierunkach miasta. **W kilku punktach miasta przyszło do starć między demonstrantami a policyą, względnie obroną ludową. Na »Fichtegasse«,** obok gmachu »Neue Freie Presse«, rozbroili demonstranci posterunek obrony ludowej i pobili kilku policyantów. **Na »Stubenringu«** zdemolowali demonstranci dwie kawiarnie, na **»Taborstrasse«** znany przytułek paskarzy wiedeńskich z kawiarnią »National«. Tu wkroczyła policya z dobytymi pałaszami, później użyła także broni palnej. **Kilkanaście osób zraniono, jeden policyant miał zostać zabity.** Na jutro zapowiadają inwalidzi zgromadzenie ponowne.

O panowanie nad Adryatykiem.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). »N. Wiener Abend-Blatt« donosi, że Pichon oświadczył w środę na posiedzeniu Izby deputowanych, że odjazd delegacyi włoskiej nie jest niespodzianką polityczną. **Mimo usunięcia się delegatów włoskich w pracach około wypracowania traktatu pokojowego nie nastąpi zwłoka.**

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). »N. W. Abend-Blatt« przytacza doniesienie agencyi szwajcarskiej, że Orlando odjeżdża dzisiaj do Rzymu. Sonnino pozostaje jednak w Paryżu. **Epizod włoski, zdaje się, znajduje się na drodze ku załatwieniu.** To samo pismo donosi z Rotterdamu, że Orlando odjechał do Rzymu. Przed odjazdem odbył wraz z Sonninem konferencyę z Lloyd Georgem, Wilsonem i Pichonem.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). »N. W. Abend-Blatt« donosi z Rotterdamu, że na konferencyi z delegatami włoskimi Wilson wyraził nadzieję, **że parlament włoski przyczyni się do załagodzenia trudności.**

Angielskie biuro prasowe ogłasza odpowiedź Orlanda na notę Wilsona. Orlando oświadcza w niem, że **Wilson chciał stworzyć przeciwieństwo między narodem a rządem włoskim i** traktuje Włochów jako naród barbarzyński bez rządu demokratycznego. Dalej zapewnia Orlando naród amerykański o przyjaźni Włochów.

Kraków, 26 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Dzisiejsze wieczorne dzienniki podają długie **oświadczenie p. Orlanda,** włoskiego prezydenta ministrów, jako odpowiedź na oświadczenie, jakie ogłosił we środę wieczór prezydent Wilson. Pismo to kończy się gorącem zapewnieniem przyjaźni pomiędzy Ameryką a Włochami. **Orlando zapewnia, że odpowiada w imieniu narodu włoskiego i spodziewa się, że prawo do Adryatyku będzie mu z pewnością przyznane** jako temu, który w najtragiczniejszej godzinie wojny rzucił narodowi włoskiemu hasło wytrwania za wszelką cenę, a głos ten został wysłuchany z odwagą, zaparciem się, jakie rzadko można spotkać w historyi świata. Dzięki czynom heroicznym i poświęceniu można było osiągnąć powodzenie.

Kraków, 26 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

W sprawie wypadków, które wyłoniła wczoraj sprawa Adryatyku, **większość dzienników wyraża nadzieję, że przecież znajdzie się jakiś środek, prowadzący do zgody.**

Ostrawa Morawska, 26 kwietnia. »Morgenzeitung« przynosi następujący telegram czeskiego Biura prasowego z Paryża:

Dzienniki tutejsze donoszą: Orlando nie uczestniczył w konferencyi czterech. Urzędownie powiadają, że wyjechał do Włoch na konferencyę, utrzymuje się atoli powszechne mniemanie, że usunął się narazie od obrad konferencyi pokojowej.

Włochy zagroziły, że w razie potrzeby chwy-

JAN PIETRZYCKI.

Z Warszawy.

Odwiedziłem Warszawę po kilkuletniem niewidzeniu jej. Stolica odrodzonej Polski, o ile na zewnątrz przybrała szatę nowej, dostojnej godności, o tyle wewnętrznie nie zdołała się jeszcze nastroić na odpowiedni — powiedzmy ściślej: harmonijny ton. W atmosferze jej obecnej jest wiele chaosu, nieuniknionego przy organizacyi na tak szeroką skalę, jakiej dziś ulega — wiele jeszcze błąka się reminiscencyi tych czasów, które niepowrotnie minęły, lecz których ślady (w znaczeniu psychicznem) nie tak łatwo zatrzeć się dają.

Przyznać należy, że niektóre czynniki, w tem pewna część współczesnego piśmiennictwa warszawskiego chciałaby społeczności swej dać co rychlej oddech szerszy i czystszy, wnieść prądy i myśli, godne tej roli, jaką społeczność ta ma w najbliższej dobie odegrać.

Pośród nowości wydawniczych, które przeglądałem w jednej z księgarń warszawskich, natrafiłem na prześliczną książeczkę. Najpoczytniejszy dziś w Warszawie publicysta i poeta, Zdz. Dębicki, przemówił w niej do polsk. żołnierza, jako do potomka świetnych czynów orężnych, których jest dziedzicem i towarzysza broni tych wszystkich, których proch był dla Polski posiewem nowego życia. Zaiste, utwór poety powinienby znaleźć się we wszystkich żołnierskich tornistrach, gdy w chwili wytchnienia i spoczynku budzić oddźwięk miłości ojczyzny i zrozumienie zadań, jakie ciężą na obrońcach Rzeczypospolitej. Bo wszak to dzisiaj jedynym nakazem dla żołnierza u nas ma być dobra i nieprzymuszona wola ofiarowania całego siebie ziemi, której jest synem — za osłoną jego piersi ma uprawiać zagon rolnik, pomnażać dobra kraju robotnik — on jeden ma być ostoją prawdziwego pokoju.

— Żołnierzu polski! — pisze Dębicki — nie jesteś z wczoraj na dzisiaj ubranym w mundur i uzbrojony w karabin żołdakiem, podobnym do tych, co w oczach twoich szli od wschodu i zachodu. Ciebie, wolnego obywatela, powołała pod broń wolna twoja ojczyzna, abyś granic jej bronił, a ładu i porządku strzegł.!

Piękne, ważkie słowa, mówiące o treści dziełka. Oby trafiły i przemówiły do sfer, którym autor tylu gorących myśli i wskazań w tem dziełku przeznaczył.

— — — — — — — — —

Kilkudniowy pobyt w Warszawie dozwolił mi zapoznać się z repertuarem tamtejszych teatrów, dość dalekim — niestety — od nastroju chwili. Komedya objęła tu niepodzielne władztwo, dostosowując się do upodobania szerszych warstw »syreniego grodu«, który nigdy nie mienił się wielbicielem poważnego dramatu — dodajmy do tego: i poważnej sztuki! Teatralna Warszawa ponad repertuarem stawia aktora, to też i nie dziw, że było ona zawsze prawdziwem »eldorado« dla wszelkiej rzeszy aktorskiej, wabiąc ku sobie magnetycznym błyskiem łatwego sukcesu i tak często w świetle kinkietów opalając skrzydła. — Warszawa nie pyta, czy na afiszu ujrzy nazwisko Wyspiańskiego, Szekspira (autorzy ci niezbyt nawet przemawiają do jej usposobienia!), woli raczej zapewnić się o występie, czy sukcesie swych scenicznych ulubieńców i ulubienic.

Lecz wróćmy do repertuaru:

Teatr Rozmaitości, kierowany przez znanego krytyka p. Lorentowicza, wystąpił z komedyą Fiałkowskiego »Pan poseł«. Rzecz ma charakter swojski, wiele scen miłych, o pogodnem nastroju. Przeprowadzenie jednak konfliktu niezbyt oryginalne, a raptowny finał zbyt potrąca o tę konieczność rozwiązania fabuły, jakiego wymagają n. p. płody operetkowe. Dyrekcya, wprowadzając na scenę »Pana posła«, chciała zapewne powiewem wsi polskiej odświeżyć ową duszną atmosferę, którą wniosła grana poprzednio »Marta« Markiewicza, z brutalnym efektem uwodzenia młodej dziewczyny niemal w oczach jej ojca.

Gdy mowa o dyssonansie etycznym tematów, nie można pominąć milczeniem wystawionych obecnie przez Teatr Letni »Lilij polnych« tegoż samego autora. O ile »lilie polne« żyją na mętnych moczarach, o tyle akcya w sztuce Markiewicza tonie w bezbrzeżnych mętach życia. Młody autor pozostaje w dziwnem nieporozumieniu z samym z sobą. Sądzi, że drastyczny konflikt można dać scenie, nie ograniczając tematu żadną miarą. Odrzuca on wszelką metodę, wszelkie uzasadnienie rzeczy. I stąd powstają utwory, podobnie niesmaczne, jak »Marta«, lub »Lilie polne«, sklecone z grubego pomysłu i szablonu dość rozbieżnej akcyi.

W teatrach p. Szyfmana (Teatr Polski i Teatr Mały) ujrzałem Goldoniego »Mirandolinę«, Shawa »Pierwszą sztukę Fanny« i Wilda »Brata marnotrawnego.« Sztuka Goldoniego, wystawiona w pięknych ramach dekoracyjnych, grą artystów nie odpowiada jednak epoce utworu. Wykonawcy nie mają owych tonów specyalnych, należnych weneckiemu autorowi, dla którego najwłaściwszem wykonaniem byłaby gmatwanina »rococo«, wkraczająca nawet w improwizacyę komedyi »del arte«. »Pierwsza sztuka Fanny« i »Brat marnotrawny« (ta druga rzecz pod tytułem »Birbant«), grane były również przed kilku laty w Krakowie. Wykonanie komedyi Shawa (za czasów dyrekcyi Pawlikowskiego) stawiam daleko wyżej od wykonania warszawskiego. Natomiast zespół Teatru Małego w »Braciе marnotrawnym« daje w istocie koncert gry aktorskiej, zwłaszcza w lekkiej, migotliwej swobodzie dialogów i ferworze tempa. Sztuka tak przypadła publiczności do smaku, że zbliża się obecnie do pięćdziesiątego spektaklu.

— — — — — — — — —

W Warszawskim Pałacu Sztuki króluje Matejko. Nigdy nigdzie wystawa twórcy »Hołdu pruskiego« nie była tak właściwa, jak dziś w Warszawie. Ze zbioru prac genialnego Krakowianina przemawia tryumfalna, olśniona splendorem płodnej tradycyi — obrazy jego, to zjawiska, wyłonione z woli człowieka-obywatela, koncentrujące swą twórczą przyczynę w duszy przedewszystkiem — Polaka. Nie o sam walor artystyczny chodzi, lecz o jej wielkie znaczenie dydaktyczne dla artystów doby naszej i dla tych tłumów, które ciągną obecnie do Pałacu Sztuki, by zobaczyć Matejkę.

Działanie Matejkowskiego pędzla porusza intelekt i wywołując wstrząśnienie jego władz, pobudza strunę patryotycznego uczucia. Polska przejawiła się w tej sztuce tak silnym akordem, że pokoleniom całym za strawę duchową starczy, gdyż siła, która ją wydała, miała naprawdę coś z żywiołowego tytanizmu. Przybyszowi z Krakowa, gdy staje dziś przed dziełami Matejki w Warszawie, dumnem przypomnieniem jest niechybnie i ten szczegół (co i wWarszawie zapamiętać się godzi!), że powstały one nie gdzieindziej, a pośród Krakowa, że natchnieniem były staremu mistrzowi odwieczne mury Jagiellońskiej stolicy i ten nastrój, który w nich wyczuwał. Wszakże pisał w jednym ze swych listów: »Tu dawne widma zdają się jeszcze błądzić śród współczesnego tłumu«. Te widma właśnie nakazały mu ideę Polski streszczać w najgłębsze uczucie i czynić z niej spójnię artystyczną dla prac swoich, których żywotność nie tylko, że nie pokryła się śniedzią czasu, lecz mówi dzisiaj może silniej jeszcze, aniżeli mówiła wczoraj!

——=o=——

cą za brod. Armia włoska znajduje się jeszcze na stopie wojennej, jest więc zdolną do akcyi. Koła tutejsze nie traktują poważnie tej groźby, dowodząc, że Włochy nie mogą wszcząć nowej wojny.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« donosi z Berna: **W kołach dyplomatycznych spodziewają się, że kwestya adryatycka będzie zadowalniająco rozwiązana.** Rokowania są w toku.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando zebrali się wczoraj po południu celem ponownego zbadania kwestyi Adryatyku. Lloyd George odwiedził po południu włoskiego prezydenta ministrów Orlanda.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Genewy pod datą 24 kwietnia:

Minister Orlando oświadczył paryskiemu korespondentowi włoskich dzienników, **że wręczony mu został kwestyonaryusz podpisany przez Wilsona, Clemenceau i Lloyd Georgea w kwestyi adryatyckiej.** Orlando nie podał bliższych szczegółów tego kwestyonaryusza, ponieważ chce zostawić pierwszeństwo w tej sprawie królowi. **Za prawdopodobne uważa odbycie rady koronnej w Rzymie, która wysłucha opinii wojskowej gen. Diaza.**

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Paryża:

Reuter donosi: **Orlando, Barzilai i Diaz odjechali wczoraj o godz. 8 wieczorem do Rzymu.** Czwarty delegat włoski pozostał w Paryżu.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Rzymu:

Ag. Stefani donosi: Przedwczoraj wieczorem odbyła się tutaj **wielka manifestacya** na rzecz żądań terytoryalnych włoskich. Niesiono chorągwie z napisami: Niech żyją zjednoczone Włochy! Niech żyje włoska Rieka! Na placu przed Kapitolem wygłosił burmistrz Colonna przemowę, w której wyraził protest i oburzenie z powodu zamachu na święte prawo do terytoryów włoskich.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Telef. pryw.). »Neues Wiener Abend-Blatt« donosi z Lugano: »Corr. del. Sera« zarzuca koalicyi niewdzięczność wobec Włoch. Inne pisma zarzucają niewdzięczność Francyi, zawdzięczającej ratunek swój Włochom.

Paryż, 26 kwietnia. Granica pomiędzy państwem niemiecko-austryackiem a Włochami **została stanowczo wyznaczona. Przebiega ona na północ od przełęczy Brenner.**

Reforma rolna w Czechach.

W chwili, gdy dzieło reformy stosunków rolnych przechodzi u nas jeszcze burzliwy okres dojrzewania i przygotowuje się dopiero zaczyna w chwiejny kształt komisyjnych rezolucyi, z których Sejm suwerenny wyrzeźbi ostateczną postać, dokonał się w Czechach drogą ustawodawczą rozstrzygający akt w zakresie nowego unormowania stosunków rolnych. Akt ten jednym zamachem postanawia kasatę wielkiej własności rolnej drogą odkupna, która wszakże nie znajdzie zastosowania do dóbr, pochodzących z konfiskat po klęsce pod Białą Górą, lub należących do ludzi, którzy brali czynny udział w minionej wojnie światowej.

Już te zastrzeżenia, a szczególnie ostatnie, kryją w sobie element demagogiczny, który w ogóle coraz silniej przejawiać się zaczyna w życiu politycznem Czech. Pamiętać wszakże należy i o tem, że wielka własność ziemska w Czechach należy do arystokracyi zniemczonej i niemieckiej przeważnie, że więc reforma rolna jest tam niejako ustanowieniem nowego porządku rzeczy gospodarczego i społecznego, lecz także likwidacyą sporów narodowych, wynikłych z rozwoju historycznego Czech po klęsce, poniesionej pod Białą Górą.

Jest to moment decydujący, który przełożony na stosunki polskie, oznaczałby analogiczną rewindykacyę wobec donacyi rosyjskich, dokonanych po powstaniach z r. 1831 i 1863, oraz wobec pruskiego dzieła kolonizacyjnego, opartego zarówno na osadnictwie chłopskiem komisyi kolonizacyjnej, jaki i metodycznej ruinie większej własności polskiej od czasu pierwszego rozbioru począwszy. Możnaby to także odnieść do Górnego Śląska, gdzie dzieło uwłaszczenia włościańskiego zostało w znacznej mierze sparaliżowane przez nadużycia i przywileje magnatów niemieckich. Poza tem jednakże naszą własność ziemska stanowi dziedzinę narodowego posiadania, zasłużonego wybitnie około utrzymania polskości wogóle, a w szczególności na naszych kresach wschodnich, gdzie była i jest dotąd najpoważniejszym filarem naszej myśli ojczystej. To też kwestyi nie ulega, że sprawa naszej reformy rolnej, przepuszczona przez alembik dyskusyj sejmowych, nie będzie bynajmniej zależną tą maksymalną temperaturą radykalną, jakiej nabrała w rozmaitych ogniskach agitacyi wiecowych i obrad komisyjnych. Jest rzeczą pewną, że nawet skrajni reformatorowie włościańscy opamiętają się w ostatniej chwili, pomni tego, że kasata bezwzględna polskiej własności średniej, byłaby u nas nie tylko klęską gospodarczą, na którą sobie przy naszem ubóstwie pozwolić nie możemy, lecz oznaczałaby także zachwianie naszego stanu narodowego posiadania na całym obszarze wielkopolskiego i zagrożonych kresach wschodnich.

W Czechach praskie Zgromadzenie Narodowe powzięło uchwałę o wywłaszczeniu jednomyślnie, orzekając, iż wszelka własność rolna, przekraczająca 150 hektarów ziemi ornej lub 250 ha w ogóle (t. j. 252 do 437 morgów) ulega zawłaszczeniu przez państwo celem dalszego rozdziału na gospodarstwa, nie przechodzące obszaru 5 hektarów (= 9 morgów). Choć jednomyślna, nie doszła wszakże ta uchwała do skutku bez gorących i zawziętych sporów, które omal nie doprowadziły do rozbicia koalicyi rządowej. Zmagał się obóz burżuazyjny ze socyalistycznym. Na zasadę wywłaszczenia zgadzano się w obu obozach. Jednakże stronnictwa burżuazyjne [illegible] małorolnym, chałupnikom, żołnierzom, inwalidom i t. p., gdy socyaliści chcieli, by właścicielem dóbr stało się państwo i rozdawało je do użytkowania stowarzyszeniom rolniczym. W ostatniej chwili doszło do kompromisu, odrzucającego wprawdzie przejęcie wywłaszczonych dóbr przez państwo, lecz zgadzającego się na to, by obok podziału między indywidualnych właścicieli były także dopuszczalne dzierżawy przez stowarzyszenia rolnicze.

Dokonał się tedy w Czechach akt ogromnie doniosły, najważniejszy od czasów zniesienia pańszczyzny w r. 1848, akt, który postanawia gruntowną przebudowę stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych. Społecznie stanie się warstwa włościańska najważniejszym czynnikiem narodowym i najliczniejszym. Jest to ze względów na przyszłość ewolucyi społecznej i politycznej Czech bardzo ważna sprawa, o ile chodzi o to, czego sobie socyaliści najmniej życzą, mianowicie, o ile chodzi o ustalenie i wzmożenie w Czechach zbyt wątłych tam dotychczas żywiołów konserwatywnych. — Doświadczenia historyczne uczą nas bowiem, że chłop doprowadzony do pewnego stanu nasycenia, zachowuje się odtąd jako żywioł najbardziej zachowawczy, patrzący bardzo trzeźwo na wszelką rewolucyę. Wie bowiem dobrze, że można na niej zarobić, ale jeszcze lepiej wie o tem, ile na niej także i stracić można. Ten charakterystyczny światopogląd chłopski przebija się najdosadniej w dziejach politycznych porewolucyjnej Francyi, która mimo niewątpliwej postępowości w poglądach, jest równocześnie krajem silnie zachowawczym, o ile chodzi o ich urzeczywistnienie. Wówczas ferwor najgorętszych idei doznaje ogromnego rozcieńczenia przez domieszkę trzeźwości chłopskiej, która tylko nieufnie ze znanego stanu posiadania, przechodzi w stadyum nieznanej i niewypróbowanej przyszłości. Ten stan rzeczy jest we Francyi najpewniejszą rękojmią równowagi wewnętrznej, której nie zburzą nawet najbardziej sensacyjne rewolucye, powstałe w fantazyi iskrowej stacyi berlińskiej lub wiedeńskiego biura korespondencyjnego...

Wywłaszczenie w Czechach ma objąć przeszło 2 miliony hektarów, (a więc powierzchnię bez mała tak dużą jak Galicya zachodnia) z czego milion osiemset tysięcy ha przypada na wielką własność powyżej 5000 ha. Ponieważ jednak dwie trzecie z górą tej powierzchni zajętych jest przez lasy, przeto na parcelacyę właściwą, czysto rolniczą, przypadnie w rzeczywistości o wiele mniej, niż wynosi wywłaszczona przestrzeń.

Do największych latyfundystów (obszar od 10.000 ha począwszy) w Czechach należy książę Szwarzenberg, w którego posiadaniu znajduje się 176.000 ha (= 308.000 morgów), za nim idzie ks. Colloredo-Mannsfeld (58.000 ha = 138.000 morgów), hr. Waldstein (47.000 ha = 82.000 morgów), na szóstem miejscu (34.700 ha = 61.000 morgów) znajdują się dobra cesarza Karola, który też ze swego nowego schroniska szwajcarskiego założył protest przeciw wywłaszczeniu. Wśród arystokracyi pochodzenia czeskiego (której jest bardzo mało), rodzina hr. Czerninów posiada łącznie 57.600 ha, ks. Lobkowiców 41.000 ha. ks. Kińsky 25.000 ha, hr. Clam-Martinic 8.000 ha. Lecz członkowie tej właśnie arystokracyi oskarżeni są o udział w wojnie, więc grozi im wywłaszczenie bez odszkodowania. W posiadaniu kościoła znajduje się 77.000 ha, wielkiej własności miast 20.000 ha. Ogółem biorąc, w rękach 38 latyfundystów, znajduje się niespełna jeden milion ha.

Największym właścicielem ziemskim na Morawach jest panujący książę Liechtenstein (109.000 ha), tuż za nim idzie biskupstwo ołomunieckie (36.000 ha); ogółem zaś w rękach kościoła znajduje się tam 145.000 ha.

Na Śląsku (cieszyńskim — Czesi uważają go snać za swój) arcyksiążę Fryderyk posiada 64.000 ha, arcybiskup wrocławski 34.000 ha, hr. Larisch-Mönnich 18.000 ha, a niemiecki zakon rycerski (dawni Krzyżacy) 14.000 ha.

Ze stanowiska gospodarczego należy zauważyć, że wielka własność w Czechach jest wybornie zagospodarowana, a szczególną wagę posiada ściśle z nią złączony wielki przemysł rolniczy. Podział na gospodarstwa włościańskie do 5 ha najwyżej, może wybić potężną szczerbę w siłach ekonomicznych Czech, gdzie odtąd posiadłość od 60 ha (105. morgów) ma być już uważana za przynależną do wielkiej własności.

Powołanie profesorów do Wielkopolski

Prowincyonalne Kolegium Szkolne w Wielkopolsce powierzyło za aprobatą ministerstwa W. R. i O. P. w porozumieniu z galicyjską Radą szkolną następującym profesorom posady w szkołach średnich.

a) w Poznaniu:

Dr Berger Jan, Bieliński Jan, dr Dreżepolski Roman, dr Dzierzyński Józef, Elster Erwin, Friedberg Jan, Grabiński Stefan, Graszyński Bonawentura, Irzabek Zygmunt, Jaworska Marya Bronisława, Konieczny Mieczysław, Kościński Wojciech, dr Kudelka, Malski Adam, Małaczyńska Zofia, Michałkiewicz Mieczysław, Molenda Roman, Namysł Stanisław, dr Adelmann-Niedzielska, Odron Jan, dr Orłowski Józef, dr Roman Pollak, Pukło Jan, dr Pyszkowski Jan, Radwański Mieczysław, Ścibor-Rylski Władysław, Schonhuber Antoni, Szczerbański Mikołaj, Szczerbowski Henryk, Tarnawski Aleksander, Wantuch Andrzej, Węgrzynowicz Maryan, Władyka Karol, Wojciechowski Juliusz Konrad, Wójcik Eugeniusz, Zakrzewski Stanisław.

b) na prowincyi:

Augustak Jan, Baran Kazimierz, Brończyk Kazimierz, dr Chażewski Tadeusz, Chojecki Stanisław, Dąbrowski Aleksander, Dańcewiczowa Jadwiga, Dańcewicz Stefan, Eustachiewicz Tadeusz, Folwarczny Jan, dr Frankiewicz Czesław, Gadek Bronisław, Gałuszka Ludwik, dr Józef Gluziński, Grechowicz Adam, Grudniewicz Szczepan, Groblicki Błażej, Grużowski Władysław, Hasiński Leon, Jakób Wiktor, Rosenfeld-Jędrkiewicz, Koczocik Józef, Kopytko Szymon, Kordyl Stanisław, Kozioł Kazimierz, Kozłowski Jan, Leśniak Jan, Łasiński Edmund, Małaczyński Stanisław, Michejda Franciszek, Miedniak Władysław, Mydlarczyk Stanisław, Nosal Karol, Pawłowski Franciszek, Polniakowski Jan, Prauziński Władysław, Przybylski Jan, Psuja Mieczysław, Romanowicz Alfred, Sędzierski Leonard, Semkowicz Eugeniusz, Ślebodziński Władysław, dr Staniewski Tadeusz, Stiasny Aleksander, Stopka Ludwik, Sygnarski Mieczysław, dr Straszewski Jan, Szmyt Jan, dr Tatarówna Wacława, Tync, Tynelski Stanisław, Waga Julian, Wilusz Zdzisław, Wiegner Adam, Wiśniowski Bronisław, Wolańczyk Maryan, Witkowski Franciszek, Wróbel Antoni, Wróblewski Karol.

Kongresy socyalistyczne w Krakowie

W Krakowie obraduje od dwóch dni kongres P. P. S. z całej Polski, wczoraj zaś rozpoczął w sali Rady miejskiej obrady kongres P. P. S. D. Galicyi i Śląska.

Na wczorajszem posiedzeniu kongresu P. P. S. uchwalono następującą rezolucyę:

»Zjazd Polskiej Partyi Socyalistycznej przyjmuje do wiadomości sprawozdanie polityczne Centralnego Komitetu Robotniczego i stwierdza, że w wyniku przeżywanego obecnie okresu historycznego nastąpić winna socyalistyczna przebudowa współczesnych społeczeństw, że zatem celem P. P. S. musi być urzeczywistnienie całkowite niepodległej, zjednoczonej Polskiej **rzeczypospolitej socyalistycznej.** Zjazd uważa, iż polityka P. P. S. **winna dążyć do utworzenia w drodze rewolucyjnej walki klasowej socyalistycznego rządu klasy robotniczej miast i wsi,** zdolnego do prowadzenia zdecydowanej polityki socyalistycznej.

Zadaniem takiego rządu będzie wcielenie w życie zasad demokracyi politycznej i społecznej, złamanie oporu klasowych wrogów ludu pracującego i dźwignięcie podwalin ustroju socyalistycznego«.

O obradach nad tą rezolucyą donosi »Naprzód«:

Posiedzenie popołudniowe zajęła dyskusya nad sprawozdaniem i rezolucyą, przedłożoną przez referenta C. K. R.

»Dyskusya przybierała chwilami charakter burzliwy, namiętny. Radykalna grupa występowała dość silnie przeciw C. K. R. i rezolucyi, przedłożonej przez tow. Ziemięckiego, przeciwstawiając i forsując swą rezolucyę do uchwalenia. Przemawiało kilkunastu delegatów między innymi tt. Perl, Malinowski, Zaręba, Kwapiński, Dreszer, Żarski, Rżewski, Stańczyk i w. innych. Po przemówieniu referenta Kongres uchwalił rezolucyę przedłożoną przez C. K. R.«

Na porządku dziennym kongresu P. P. S. D. Galicyi i Śląska postawiono między innemi sprawę zjednoczenia P. P. S. byłego zaboru rosyjskiego i b. zaboru pruskiego i P. P. S. D. Galicyi i Śląska.

KRONIKA.

Kraków, 26 kwietnia.

Dziś, dnia 26 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97'43
500 „ „ „	za	487'15
1000 „ „ „	za	974'31
5000 „ „ „	za	4871'53
10000 „ „ „	za	9743'06

Z KOMITETU DLA ZWALCZANIA LICHWY. — Wczoraj wieczorem zebrał się Komitet dla zwalczania lichwy po raz pierwszy w nowej siedzibie, pałacu Larysza i w rozszerzonym składzie. Obecnych było na zebraniu kilkudziesięciu członków Komitetu, w części nowo pozyskanych, w tem także przedstawiciele prasy. Obrady zagaił przewodniczący Komitetu mec. dr Skąpski, zdając sprawę z czynności Komitetu w okresie czasu od ostatniego zebrania przed świętami, oraz podkreślając pewną reorganizacyę Komitetu, w związku z rozszerzeniem zakresu i powiększeniem energii jego działania. Przedewszystkiem oświadczył, że Komitet wszedł odtąd w ścisły kontakt ze strażą obywatelską, która stała się teraz w pewnej mierze organem wykonawczym Komitetu, współdziałającym z nim w tropieniu paskarstwa i wykonującym z ramienia Komitetu kontrolę. Umieszczenie się Komitetu w lokalu przy komendzie straży ułatwi to współdziałanie, któremu poszła także na rękę dyrekcya policyi, przydzielając dla Komitetu specyalnie dla sprawy zwalczania lichwy trzech komisarzy, mających urzędować w lokalu Komitetu. Odtąd w tym lokalu koncentrować się będzie cała walka z lichwą i paskarstwem, urzędować tam będą stale oprócz komendy Straży i członków Komitetu, owi trzej wyznaczeni przez dyrekcyę policyi komisarze. Wszelkie rewizye i konfiskaty przeprowadzane będą odtąd „de iure" przez policyę, „de facto" przy udziale komisarzy, przez Straż obywatelską, która ma też czuwać nad dalszemi losami skonfiskowanych towarów itd. W dalszym ciągu przedstawił dr Skąpski krótko działalność Komitetu w sprawie drożyzny i braku mięsa.

Rozszerzenie działalności Komitetu, możliwe po zwiększeniu się obecnie liczby jego członków, pójdzie w tym kierunku, że utworzono trzynaście podkomitetów dla zwalczania lichwy i paskarstwa w poszczególnych gałęziach aprowizacyi. Przedstawił tę sprawę prezydent sądu karnego dr Panek. Podkomitety to będą następujące: dla mięsa, tłuszczów, wędlin itd., dla mąki, pieczywa itd.; mleka, jaj, masła itd.; cukru, wyrobów cukierniczych itd.; mydła, sody, świec itd., węgla i drzewa opałowego; cenników dla przemysłu gospodniczo-szynkarskiego; cenników dla rękodzieł; dla wyrobów tekstylnych, gotowych ubrań itp.; dla towarów kolonialnych; dla obuwia i skór; wreszcie aptekarska. W każdym z tych podkomitetów działać ma po kilku wyznaczonych członków, w tem zawsze jeden lub dwóch fachowców dla danej gałęzi.

Nad sprawozdaniem i przedstawionym projektem dalszej działalności Komitetu wywiązała się ożywiona dyskusya. Poruszono w niej kilka najbardziej aktualnych zagadnień z różnych dziedzin tak dręczącego ogólnie ogół paskarstwa. W sprawie mięsnej po dłuższej debacie uchwalono domagać się od gminy możliwie najszybszego otwarcia jatek miejskich, jako regulatora cen, z tem, aby organizacyę ich i prowadzenie ogromne powierzyć znakomitemu fachowcowi, zarazem cieszącemu się opinią niezłomnie uczciwego człowieka, p. Prochowskiemu. Postanowiono też domagać się od Wydziału aprowizacyjnego wyjaśnienia, co się stało ze słoniną amerykańską, której rozdział zapowiedziano jeszcze przed świętami. Poruszono sprawę obfitego znajdowania się w „pasku" tłuszczów i mąki amerykańskiej, dalej sprawę wywozu artykułów aprowizacyjnych poza granice kraju. Uchwalono ożyć do podcięcia drożyzny mięsa u źródła, obejmując karami za lichwę także sprzedających bydło po paskarskich cenach producentów.

Dla zwalczania lichwy mieszkaniowej ma powstać odrębny, czternasty subkomitet. Z wyjaśnień, udzielonych przez dra Skąpskiego w tej materyi, okazało się, jak skutecznie działał w tej dziedzinie Komitet, przez udzielanie rady i pomocy prawnej i jak wielkie usługi oddaje tu prawo o ochronie lokatorów, które pozwala ścigać lichwę mieszkaniową wstecz, odbierać pobrane przez kamienicznika nadwyżki lichwiarskie. Zamierzeną w celu podrożenia mieszkań akcyę kamieniczników postanowiono unicestwić, jak również tak rozpowszechnione obecnie „pośrednictwo" w wynajmowaniu mieszkań, opłacane sumami do 2.000 K i wyżej.

Wkońcu uchwalono zwrócić się do delegata generalnego z prośbą o rozszerzenie kompetencyi Straży obywatelskiej w tym kierunku, że ma ona współdziałać z Komitetem przy czuwaniu zarówno nad całością, jak rozdziałem skonfiskowanych paskarzom towarów. Komitet musi mieć także wpływ i nadzór przy rozdziale artykułów aprowizacyi wogóle, nie wykluczając transportów amerykańskich. Dla wciągnięcia zaś do Komitetu jaknajszerszych sfer i reprezentantów wszystkich warstw, uchwalono zwrócić się do krakowskiej Rady robotniczej o wydelegowanie do Komitetu odpowiedniej liczby swoich przedstawicieli.

PODKOMISYA SEJMOWA DO SPRAW D. O. G. w Krakowie, powołana na mocy uchwały Sejmu z dnia 4 kwietnia br., która pod przewodnictwem posła dra Antoniego Matakiewicza urzędowała od 15 bm. do dnia dzisiejszego w Krakowie (gmach starostwa) i na prowincyi, obecnie wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia obrad sejmowych i konieczności zbadania i opracowania dostarczonego jej materyału nie jest już w możności w dalszym ciągu przyjmować zażaleń stron, zwłaszcza, że ogłoszony w dziennikach termin przyjmowania stron upłynął z dniem 23 bm.

ODCZYT O SPISZU I ORAWIE. W niedzielę, dnia 27 bm. o godzinie 10 i pół przedpołudniem wygłosi prof. Józef Kantor w gmachu Sokoła w Podgórzu odczyt, połączony z reprodukcyami świetlnemi pod tytułem „Nasze prawa do ziemi spisko-orawskiej".

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM zamieszkałym w Krakowie, wypłacać będzie począwszy od 2 maja 1919 w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia z zapomogą wojenną za miesiąc maj 1919 filialna Kasa krajowa Krakowie, zaś emerytom, wdowom i sierotom, zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będą od tego samego terminu powyższe pobory odnośne urzędy podatkowe. Wypłata kwartalnego dodatku do zapomóg wojennych nastąpi w połowie maja 1919 po sporządzeniu konsygnacyi przez departament rachunkowy krajowej Dyrekcyi skarbu. W celu otrzymania tych poborów mają się uprawnione osoby zgłosić w filialnej Kasie krajowej w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

WYJAZD POZA FRONT UKRAIŃSKI. Dyrekcya policyi komunikuje: Osoby, zamierzające wyjechać do miejscowości, położonych poza frontem ukraińskim, winny zgłaszać się w dyrekcyi policyi (II piętro, biuro 35. między godz. 9—1 do dnia 31 maja.

REORGANIZACYA i NOWE FUNKCYE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Delegat generalny zatwierdził rozporządzenie P. K. L. z dnia 21 listopada 1918 roku L. 223/K. L., na podstawie którego do służby w straży obowiązani są wszyscy mężczyźni w wieku od 20 do 50 lat (z wyjątkiem lekarzy, aptekarzy i duchowieństwa). Niestawiający się do służby karani będą grzywną do 200 K, lub aresztem do trzech dni.

Naczelna komenda zawiadamia, że wszystkie dotychczasowe zwolnienia indywidualne i zbiorowe zostały zniesione. Podania nowe o zwolnienia należy wnosić przez komendy dzielnicowe, które odsyłać będą do zbadania lekarskiego przez komisyę lekarską przy naczelnej komendzie straży.

Na mocy specyalnych uprawnień straż obywatelska w porozumieniu z komitetem dla zwalczania lichwy, oraz dyrekcyi policyi przystępuje do współdziałania w walce z paskarstwem i lichwą. Specyalne biuro utworzone zostaje obok biura naczelnej komendy w pałacu Larischa (plac WW. Świętych L. 6), gdzie wszystkie sprawy lichwy będą załatwione. Obowiązkiem każdego obywatela jest gorliwe współdziałanie w tej tak niesłychanie ważnej sprawie. Kto nie donosi o nadużyciu, staje się współwinnym zbrodni antipaństwowej.

ZBIEGOWISKO W RYNKU GŁÓWNYM. Wczoraj po godzinie 6 wieczorem przytrzymał policyant na placu Szczepańskim żołnierza, który usiłował sprzedać prześcieradła, podobno skradzione z magazynów wojskowych. Żołnierz stawił opór, przyszło do wzajemnego szamotania się, przyczem policyant dobył szabli i ciął aresztowanego. W tłumie, który zebrał się na miejscu wypadku, podawano sobie z ust do ust, że żołnierz jest inwalidą i niesłusznie został przez policyanta aresztowany, a gdy stróż bezpieczeństwa zwyciężył i zaprowadził żołnierza na odwach w Rynku głównym, domagała się publiczność uwolnienia aresztowanego. Nagle usłyszano odgłos dwóch strzałów. Zebrani pospieszyli w kierunku, skąd strzały się rozległy i wkrótce przekonano się, że zaszedł nowy incydent, który odwrócił ogólną uwagę od sprawy opisanej powyżej. Jak się okazało, do sklepu I. Lehnera w Rynku wszedł w tym czasie jakiś żołnierz i zażądał od obecnej w sklepie córki właściciela sprzedaży pary trzewików. Zabierając je jednak ze sobą, nie chciał zapłacić za buty i oddalając się, groził browningiem dziewczynie, która nie dała za wygraną i za uciekającym klientem zmobilizowała pościg, zwołanych naprędce ludzi. Przypadkiem znalazł się w niedalekiej odległości właściciel sklepu, który dowiedziawszy się, o co chodzi, chciał córce przyjść z pomocą. Wtedy dał napastnik 2 strzały do Lehnera. Jeden chybił, drugi zaś przeszedł mu koło głowy, zdzierając z czoła i twarzy naskórek. Napastnika schwytano wreszcie i odstawiono na odwach, przed którym jeszcze do godz. 9 i pół stały rzesze ludzi, komentujące oba zajścia, przyczem naturalnie ścierały się ze sobą różne sprzeczne opinie i wersye.

DARY AMERYKAŃSKIE. W dniu 25 bm. odbyło się w starostwie krakowskiem pod przewodnictwem delegata Biesiadeckiego posiedzenie Komitetu, utworzonego celem rozdziału darów amerykańskich na okrąg sądu obwodowego krakowskiego. Komitet rozdzielił przydzielone dary amerykańskie na miasto Kraków i poszczególne powiaty w następujący sposób:

1) Miasto Kraków: 40.000 kg mąki, 2.700 kg słoniny, 11.200 kg konserw. mleka. 2) Powiat Bochnia: 1.700 kg mąki, 140 kg słoniny, 300 kg konserw. mleka. 3) Powiat Brzesko: 500 kg mąki. 4) Powiat Chrzanów: 10.000 kg mąki, 600 kg słoniny, 2.000 kg konserw. mleka. 5) Powiat Kraków: 2.000 kg mąki, 100 kg słoniny, 500 kg konserw. mleka. 6) Powiat Podgórze: 5.000 kg mąki, 800 kg słoniny, 1.300 kg konserw. mleka. 7) Powiat Wieliczka: 1.000 kg mąki, 60 kg słoniny, 300 kg konserw. mleka.

Dary te przeznaczone są wyłącznie na instytucye i zakłady zajmujące się opieką nad dziećmi, sierotami wojennemi i młodzieżą szkolną.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU CUKRU. Celem poinformowania ludności w sprawie poboru cukru na drugą połowę kwietnia, delegat min. aprow. zawiadamia, że Sekcya min. aprow. w dniu 18 bm. dysponowała z zapasów cukru wysłanego do Przeworska celem rafinady, 7 wagonów dla miasta Krakowa. Wskutek świąt, oraz trudności komunikacyjnych wagony te nadejdą z końcem bieżącego tygodnia, tak, że rozdział cukru nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu. Z przyczyn trudności komunikacyjnych nie nadszedł transport cukru z Poznania i dlatego musiano dysponować z pewnem spóźnieniem cukier wysłany do rafinowania do Przeworska. Połowę racyi od dnia 1 maja do 15 wydawać się będzie z cukru białego pochodzącego z Królestwa, przydzielonego przez min. aprowizacyi w Warszawie.

NADUŻYCIA CUKROWE. W ostatnim komunikacie o nadużyciach cukrowych zapowiedziano, że za zbiegłym Tadeuszem Bojarskim, byłym funkcyonaryuszem Oddziału cukrowego, zarządzono pościg. Po dwutygodniowych uciążliwych poszukiwaniach w Warszawie, Lublinie i Lwowie, udało się organom Kontroli aprowizacyjnej Sekcyi ministerstwa aprowizacyi ująć Bojarskiego we Lwowie.

JAK DOSTAĆ BIAŁEGO CUKRU? Wczoraj aresztowała policya na Kaźmierzu 28-letniego kupca Simchę Kornfelda, który gromadził w wielkich ilościach biały cukier i sprzedawał go po cenie 28 K za kilogram. Jeden z odbiorców, któremu sprzedał 14 kg. cukru, niezadowolony ze zbyt wysokiej ceny towaru, zrobił doniesienie do policyi, która aresztowała paskarza.

PASKARZ CUKROWY. Wczoraj skonfiskowała policya w miodosytni Spiry w Podgórzu 2 beczki z białym cukrem. Jak się okazało, Spira sprowadzał z Kongresówki w beczkach z napisami „miód pszczelny", biały cukier i puszczał go na pasek.

ECHA Z AFERY PRZEMYTNICZEJ. Ze względu na wiadomość, którą ogłosił jeden z dzienników krakowskich, a która w związku z aferą przemytniczo-paskarską wymienia jako członka generalnego konsulatu polskiego w Wiedniu porucznika Stokłosę, poselstwo polskie w Wiedniu (generalny konsulat w Wiedniu nie istnieje) stwierdza, że żaden porucznik Stokłosa nie należy do Wydziału konsularnego poselstwa polskiego w Wiedniu.

O DYREKTURĘ OPERY WARSZAWSKIEJ. Otrzymujemy następujące pismo: „W jednym z dzienników pojawiła się notatka o mianowaniu p. Emila Młynarskiego dyrektorem opery warszawskiej, z uwagą, że „zabiegi pp. Hellera i Trzcińskiego pozostały bez skutku". Wiadomość powyższa, o ile dotyczy mojej osoby, jest zupełnie nieprawdziwą. W sprawie opery warszawskiej nie czyniłem absolutnie żadnych kroków, pomimo zachęty i wezwania z kilku stron w Warszawie. Teofil Trzciński".

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „NAUCZYCIELSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ" W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 27 kwietnia br. o godzinie 10 przed południem w lokalu Kasy (Rynek główny 29). W razie braku kompletu o godzinie 10 odbędzie się Zgromadzenie tegosamego dnia o godz. 11 przed południem bez względu na ilość obecnych (par. 40 statutu). Zamknięcia rachunkowe wyłożone są do przejrzenia w biurze Kasy (Rynek 29, II p.), codziennie od 5—6 z wyjątkiem świąt (par. 59 statutu).

TREŚĆ CZASOPISMA GÓRNICZO-HUTNICZEGO ZESZYTU 3-GO: Inż. Franciszek Drobniak: Węgiel jako postulat żywotności państwa polskiego. Dr Jan Nowak: Memoryał w sprawie gazów ziemnych okolic Krosna. Aleksander Styczeń: O eksploatacyi gazów naftowych. Dr K. Tołwiński: Sole potasowe. Polepszenie bytu urzędników pracujących w przemyśle węglowym. Stanisław Kamiński: Przemysł górniczo-hutniczy Galicyi w latach 1912 do 1918 na tle dat ostatniego pięćdziesięciolecia. Wiadomości bieżące.

PORZUCONE DZIECKO. Pod „Kurzą Stopką" na Wawelu znaleziono 24 bm. po godzinie 10 w nocy jednotygodniowe niemowlę, płci żeńskiej, porzucone przez matkę, za którą śledzi policya.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś.p. prof. Zygmunta Gwizdały uczniowie I szkoły realnej złożyli kwotę 406 K na rzecz Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Porębie Wielkiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU. — Wczoraj popołudniu zaszedł na dworcu osobowym nieszczęśliwy wypadek. Na zajeżdżający pociąg oczekiwało mnóstwo ludzi. Wśród tłoku wpadła 40-letnia kobieta wiejska Antonina Kokoszkowa pod koła wagonu, które zmiażdżyły jej lewą nogę i 4 palce u nogi prawej. Nieszczęśliwą przewiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie prof. Rutkowski dokonał amputacyi obu nóg.

Z kraju.

JASŁO. (Manifestacye Kościuszkowskie. — Straszne stosunki aprowizacyjne, na tle gospodarki naszego miasta. — Sensacyjna postać p. Awina. — Sezon wiosenny na naszej prowincyi).

Kościuszkowska manifestacya w Jaśle była uroczystością imponującą, zwłaszcza akademia w salach Sokoła, gdzie przemawiali prof. Pyrek, pani Breitmeierowa oraz włościanin Soboń. Podniosłe słowa, jakie wygłosił chłop Soboń, obudziły wiarę, że u nas, pod strzechą żyją tradycye Kościuszkowskie w pełnem zrozumieniu pracy dla dobra ojczyzny. Akademię wypełnił program chóru sokolej „Lutni" oraz przepyszna deklamacya inż. Marka. W tydzień potem manifestowała młodzież średnich zakładów uroczystym poranikiem i pochodem.

Opłakane u nas stosunki aprowizacyjne: pasek mięsny przy rozmaitych cenach jest dowolną igraszką w ręku handlarzy i rzeźników. Ogół wini magistrat i władze rządowe za brak energii w poskramianiu paskarstwa.

Jasło, które powinno być jeżeli nie rajem, to możliwszą oazą wegetacyi w dzisiejszych, ciężkich czasach, stało się źródłem wyzysku a nizeryą stosunków aprowizacyjnych, przy niedołężnej organizacyi i administracyi daje się gorzej we znaki, aniżeli nasze stolice.

W wiosennym sezonie zapowiedział się na dzień 6 maja „Kabaret warszawski" do Jasła z Kalicińskim i Kitschmanówną, jako atrakcyami naszej „wesołej sceny".

WIEŚ W SPRAWIE GRANIC POLSKICH. Z Wadowic piszą do nas: W dniu 21 bm. odbył się w Wieprzu (powiat Wadowice) wiec w sprawie Gdańska, Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Zapełniona po brzegi sala Domu ludowego nie mogła pomieścić słuchaczy. W treściwem a porywającem przemówieniu przedstawił prof. Albin Jura nieprzedawnione prawo Polski do tych ziem oraz olbrzymią wagę dla rozwoju państwa posiadania własnego portu i wybrzeża. Jednogłośnie, wśród okrzyków „Nie damy Gdańska ani Śląska" uchwalono następujące rezolucye: 1) Zebrani na wiecu w sali Domu ludowego w dniu 21 kwietnia br. wzywają Wysoki Sejm i rząd polski, by nad rewindykacyą Gdańska i wybrzeża morskiego czuwali niestrudzenie i wytężyli wszystkie siły, by te obszary niegdyś polskie a tak niezbędne dla pełnego życia narodu, dla rozwoju jego handlu i przemysłu zostały przez kongres pokojowy przyznane Polsce. Zebrani oświadczają, że w razie konieczności należy użyć siły zbrojnej, aby tylko Niemcom odebrać odwieczne ziemie polskie.

2) Zebrani wyrażają to niezłomne przekonanie, że Księstwo Cieszyńskie, ta odwieczna piastowska ziemia, której wolność w ostatnich czasach została przypieczętowana krwią polskiego żołnierza, chłopa i robotnika — zostanie przez kongres pokojowy przyznana państwu polskiemu; wszelki atak zdradzieckich, wiarołomnych Czechów należy odeprzeć siłą. Bez Śląska Cieszyńskiego, którego węgiel jest dla naszego przemysłu żelaznego bezwzględnie potrzebny, nie należy zawierać żadnej umowy z Czechami a jakiekolwiek naruszenie naszych świętych praw uważać będziemy za gwałt i zarzewie niepokojów w środkowej Europie.

3) Niewielki, górzysty szmat ziemi spiskiej i orawskiej wyciąga do Polski ręce o ratunek, o wyzwolenie z jarzma czeskiego. Zebrani wzywają rząd i Wysoki Sejm, by o tej tak bardzo patryotycznej ludności pamiętał i użył wszelkich sił, by Spisz i Orawa zostały przyłączone do Polski.

UKRAIŃSKIE NAGRODY WOJSKOWE. „Słowo Polskie" przynosi następujący epizod z niedawnych przeżyć Lwowa:

Pożegnałem dzielnych Sichowian i po chwili od rogatki zawróciłem do miasta. Zaledwie uszliśmy kilkadziesiąt kroków, gdy turkot wozów, zrazu niewyraźny począł zalatywać od strony gościńca. Powoli ciągnęły ku miastu wozy z rannymi. Przed szpitalem stanęło ich kilka. Zbliżyliśmy się ku nim. Na wszystkich leżeli ranni żołnierze ukraińscy. Wóz ostatni nie podjeżdżał pod bramę, ranny żołnierz czekał swej kolei. Zawiązała się między nami krótka rozmowa, której charakterystyczny przebieg był następujący:

Żołnierz ów hucuł, ranny w nogę, wciąż jeszcze jakby oszołomiony przejściami ostatnich godzin, nieśmiało zapytuje mnie:

— Powiedzie Panie! gdzie jest ulica Kamienna i gdzie na niej numer 43?

— W śródmieściu — odpowiadam — nazywa się dzisiaj ul. Kubali — a numeru 43 na niej niema, leżą bowiem przy niej dwie szkoły i jakaś jedna stara kamienica.

— Ale — odpowiada młody hucuł — musi być tam 43 numer, bo tak nam mówił czetar.

— Źle wam mówił. Zresztą dlaczego pytacie o ten numer?

— A no — po chwili mówił zupełnie seryo młody żołnierz ukraiński — mój oddział dostał od atamana kamienicę nr 43 przy ul. Kamiennej na własność, a w dodatku każdy z nas weksel na 4000 K, który miał być wypłacony z chwilą, gdy wkroczymy do Lwowa.

— A no, wy już wkroczyli na wozie, jedźmy na Kamienną — dorzuca jakiś uliczník, który przysłuchiwał się tym wynurzeniom ukraińskiego mołojca.

POGRZEBY WE LWOWIE. „Gazeta Lwowska" z piątku pisze: Suną się teraz co dnia ulicami miasta ku miejscu wiecznego spoczynku żałobne korowody, a w nich udział bierzemy wszyscy, jeśli nie osobiście, bo nie każdemu pozwalają na to stosunki i obowiązki, to sercem i duszą całą. Albowiem w jasność ostatniego tryumfu oręża polskiego wplatają się jakby szarfą żałobną te pogrzeby naszych obrońców, poległych w zwycięskiej walce — tych opromienionych podwójnie: glorią bohaterstwa i poświęcenia. Wczoraj o g. 9 rano pochowano tych trzech serdecznych żołnierzyków, ś.p. St. Smyczyńskiego, Edw. Kiederskiego i Adama Dubla, którzy tyle chwały przysporzyli 1 pułkowi strzelców. Po południu o godzinie 3 odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś.p. Romana Feldsteina, a w godzinę później podpor. J. Mazanowskiego. Dziś znowu o godz. 10 rano ze szpitala „Technika" wyruszył kondukt z pogrzebem ś.p. por. Welska.

O WSTRZYMANIE RUCHU PĄTNICZEGO DO CZĘSTOCHOWY. Z Częstochowy donoszą: Wobec szerzącej się epidemii tyfusu na południu i wschodzie naszego kraju i wskutek okólnika w tej sprawie, rozesłanego przez min. zdrowia ks. biskupom w Częstochowie, odbyło się zebranie duchowieństwa, przedstawicieli Tow. lekarskiego itd., na którem postanowiono zwrócić się do kapłanów, ażeby powstrzymywali ruch pątniczy, a to celem nierozszerzania chorób zakaźnych po kraju. Niezależnie od tego, w celu stworzenia możliwie dobrych warunków sanitarnych dla pielgrzymów powstaje w Częstochowie Komitet opieki nad nimi.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W STRZYŻOWIE. Wczoraj w południe zjawiła się w delegaturze deputacya obywateli-żydów ze Strzyżowa, prowadzona przez zastępcę przewodniczącego gminy żydowskiej, dra R. Landaua oraz posła dra Grossa, w sprawie rozruchów antyżydowskich, których widownią był Strzyżów przez parę dni poświątecznych. Rozruchy te — wedle informacyj deputacyi — rozpoczęły się

w drugi dzień świąt, w poniedziałek, o godzinie 11-ej przed południem, na tle rozpuszczonej pogłoski o mordzie rytualnym, rzekomo dokonanym na jakiejś dziewczynie przez żydów w Strzyżowie. Tłum ekscedentów, złożony przeważnie z przedmieszczan, obrabował kilkanaście sklepów żydowskich i bił napotykanych żydów. Wpadano także do mieszkań żydowskich, a nawet wtargnięto podczas nabożeństwa do synagogi. Pobito i poraniono kilkudziesięciu żydów, a jeden z nich, niejaki Abram Kimmel, zmarł z odniesionych ran. Żandarmerya miejscowa, która interweniowała zaraz w poniedziałek, okazała się bezsilną. Rozruchy trwały jeszcze na drugi dzień, pomimo że żandarmeryi przyszły pewne posiłki, a wrzenie w Strzyżowie nie ustaje dotąd, żydzi tamtejsi żyją w obawie przed dalszemi wykroczeniami.

Radca Noel, kierownik wydziału administracyjnego delegatury, który przyjął i wysłuchał wczoraj deputacyi żydów strzyżowskich, zarządził drogą telegraficzną natychmiastowe wysłanie do Strzyżowa oddziału żandarmeryi z Rzeszowa. Dzisiaj deputacya strzyżowska ma uzyskać posłuchanie w tej sprawie u p. delegata generalnego.

ZAMORDOWANIE POLICYANTA. Z Piotrkowa donoszą: Dnia 23 bm. koło Gliniianek na Bugaju ofiarą zemsty opryszków padł policyant Józef Stankiewicz. Patrol milicyjny spostrzegł tam grupę podejrzanych, którzy się nad czemś naradzali. Na widok zbliżających się milicyantów obradujący rozpierzchli się. Postanowiono urządzić obławę. Jeden z milicyantów wstąpił do mieszkającego w pobliżu policyanta powiatowego Stankiewicza, aby wziąć od niego kilka naboi. Atoli Stankiewicz postanowił wziąć udział w obławie i ścigał jednego z zaskoczonych, który biegł w stronę Bugaja. Uciekający zaczaił się za płotem i gdy nadbiegł Stankiewicz, strzelił do niego z rewolweru, trafiając go w głowę. Do leżącego na ziemi przybiegł opryszek i wyjąwszy mu z rąk karabin, uderzył go kolbą w głowę. Ciężko ranionego odstawiono do szpitala, gdzie go opatrzono; atoli Stankiewicz nie odzyskawszy przytomności zmarł z ran.

WYPADEK Z BRONIĄ. Tragiczny wypadek wydarzył się w tych dniach w Sieradzu. Cto grono panien i kilku wojskowych udało się na wycieczkę za miasto. Między innymi zabawiano się strzelaniem do celu z rewolweru. Podczas tej zabawy, podchor. J. Wojtaszewski, kom. placu w Sieradzu jął jednej z panien objaśniać sposób nabijania rewolweru, przyczem ta, przez nieostrożność spowodowała wystrzał. Podchor. Wojtaszewski zdołał tylko krzyknąć: „Co pani zrobiła!" i runął martwy na ziemię. Po wypadku ktoś zawiadomił wojsko, że w lesie dokonano napadu na kom. placu. Żołnierze ruszyli ławą z koszar z nałożonymi na karabiny bagnetami, lecz po drodze natknęli się na smutny pochód. To koledzy nieśli przypadkowo zabitego podchorążego. Wypadek ten wywołał w mieście ogólną konsternacyę, zarówno bowiem zabity, jak i przypadkowa zabójczyni, córka znanego w Sieradzu obywatela, cieszyli się ogólną sympatyą. Wypadek ten, jak i wiele innych, powinien być przestrogą, że broń nie jest do zabawy i że bezkarnie żartować z nią nie można.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 25 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

W sobotę, 26 bm.: „Tartuffe" Moliera.

W niedzielę, 27 bm. popołudniu: „Obowiązek" H. Lavedan'a; wieczorem „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.

BENEFIS BRONOWSKIEGO
Z WIECZOREM NIESPODZIANEK WE ŚRODĘ, DNIA 30 KWIETNIA, W TEATRZE »NOWOŚCI«.

DZISIAJ, W SOBOTĘ,
PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI O GODZINIE 4½ PO POŁUDNIU PO CENACH CAŁKIEM ZNIŻONYCH W TEATRZE »NOWOŚCI«

FENOMENALNY PROGRAM FENOMENALNY
W TEATRZE »NOWOŚCI«
JESZCZE TYLKO KILKA DNI.
W NIEDZIELĘ DWA PRZEDSTAWIENIA:
O G. 4½ PO POŁUDNIU I O 8 WIECZOREM.

Cztery koncerty.

Kraków, 26 kwietnia.

Z prawdziwem zadowoleniem czytałem zapowiedź wieczoru, poświęconego muzyce polskiej: pianistka p. Grabowska i skrzypek p. Wolanek zestawili umiejętnie program, który objął sonatę skrzypcową Paderewskiego, jego waryacye fortepianowe, koncert skrzypcowy Karłowicza, nadto kompozycye Chopina, Wieniawskiego i Różyckiego. Koncert zapowiedziano na godzinę 8 wieczorem. Poszedłem z tem postanowieniem, by programu wysłuchać w całości. Zjawiłem się więc w sali punktualnie — i czekam. Mija kwadrans, mija drugi, minęła godzina pół do dziewiątej, a wykonawcy nie zjawiają się na estradzie. Nie mając pewności, czy koncert nie zacznie się np. o północy, znudzony daremnem czekaniem i zniechęcony tem niewłaściwem traktowaniem publiczności, zrezygnowałem z wysłuchania koncertu. Skonstatować mogę tylko, że publiczności zebrało się bardzo mało.

Za to na koncercie, który odbył się następnego dnia, były tłumy: śpiewał p. Ignacy Mann, tenor opery lwowskiej, uczeń p. A. Ludwiga. W porównaniu z zeszłorocznym koncertem, postęp jest widoczny i to znaczny. Scena dała mu rutynę. Dowodem wybitnego postępu jest to, że śpiewak ten mógł odważyć się już na pieśni, z których niektóre, jak n. p. Paderewskiego »Polały się łzy«, zaśpiewał bardzo ładnie. Główną część programu zajęły arye operowe, w których przepyszny organ p. Manna jaśniał swoim niezwykłym blaskiem. Trzeba jedynie pracować wytrwale nad pogłębieniem kultury zarówno muzycznej, jak i intelektualnej, a rezultat będzie zupełnie pewny, to jest p. Mann stanie w rzędzie najlepszych tenorów. Tego mu szczerze życzyć należy.

Również licznie zjawiła się publiczność na wieczorze fortepianowym p. Kazimiery Libanówny w sali »Saskiej«. Pianistka ta przedstawia talent, który należy traktować poważnie dlatego pozwolę sobie na kilka uwag: Zaletą gry jej jest jędrna, silny ton, energia, zdrowa muzykalność i czysta technika; natomiast brak jeszcze zmysłu dla subtelniejszych odcieni dynamicznych, dla kolorystyki. Program ułożony był nieźle wedle pewnego planu; wadą było umieszczenie »Ciaconny« Bacha z dwóch względów: najpierw dlatego, że niemal co koncert, to słyszymy tę kompozycyę, a następnie z tego powodu, że dając próbę Bacha, trzeba wziąć rzecz oryginalną, a nie transkrypcyę, która nie przedstawia czystego stylu polifonii Bachowskiej; należało więc wziąć koniecznie jakąś fugę. Pianistka gra dobrze Beethovena i Brahmsa, dla wielkich rzeczy Chopina (jak ballada As, polones As) technika jeszcze nie wystarcza, a raczej zamało ma uduchowienia, nadto rytmika, zwłaszcza traktowanie »rubata« nie zawsze jest właściwe.

Czwarty koncert odbył się również w sali Saskiej; grał p. Egon Petri. To starczyło, by sala wypełniła się po brzegi. Główną część programu zajął Bach. Jak niezrównanie gra go Petri! Jest to istne nabożeństwo, które celebruje kapłan, wtajemniczony w każdą nutkę tej mistycznej sztuki. Jak cudnie rzeźbi on każdy szczegół, ile barw wydobywa, jak technicznie panuje nad całością. W podobny sposób gra E. Petri Beethovena, dbając o najdrobniejszy szczególik, wykończa go jak misterną, filigranową robotę. Lecz to, co jest zaletą interpretacyi Bacha, nie odpowiada duchowi Beethovena; to też brak tu tej charakterystycznej, wielkiej linii i niema »oddechu« olbrzyma. W programie były dwie sonaty Beethovenowskie: As-dur op. 26 i ostatnia C. moll; co skłoniło koncertanta do takiego zestawienia, nie umiem sobie wytłómaczyć. Program zamykała sonata Chopina H-moll. Szkoda, że p. Petri nie włączył dotąd do swego repertuaru nic polskiego prócz Chopina; sądzę, że odpowiedziałby mu bardzo Juliusz Zarębski, ów uczeń Liszta, najświetniejszy nasz kompozytor fortepianowy po Chopinie; zwłaszcza jego polonez Fis-dur znalazłby w p. Petrim mistrzowskiego wykonawcę; albo z nowszych: Szymanowski, tak bliski Brahmsowi i Regerowi, byłby przecież ozdobą jego programu; a nadto byłaby to istotna zasługa p. Petriego, gdyby chciał te rzeczy u nas popularyzować, gdyż wpływ jego na młodsze pokolenie naszych pianistów jest już widoczny.

Dr Józef Reiss.

Historyczny dzień na Kongresie.

Ogłoszenie traktatu 4 maja.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

»Echo de Paris« donosi, że **wyciąg z traktatu pokojowego z krótkiem podaniem głównych** warunków pokojowych **będzie ogłoszony w dziennikach w niedzielę dnia 4 maja.** Zajmie on trzy strony druku dziennika.

Zapowiedź rokowań z Niemcami

Genewa, 26 kwietnia. »Tribune de Genève« donosi, że **niema mowy o dyktacie dla Niemców, lecz odbędą się rokowania,** skutkiem czego przed połową maja traktat pokojowy nie będzie podpisany.

Rokowania będą się toczyć głównie na tle spraw finansowych i gospodarczych, natomiast dyskusya nad sprawami terytoryalnemi i wojskowemi nie jest przewidziana.

Traktat pokojowy podpiszą najpierw cztery wielkie mocarstwa koalicyi, poczem przedłożą go państwom, graniczącym z Niemcami. Inne państwa sojusznicze otrzymają dopiero po formalnem podpisaniu traktatu wiadomość o jego treści.

Przygotowania dla Niemców w Wersalu

Biuro prasowe gen. del. donosi:

Wczoraj mieli się stawić w Wersalu pełnomocnicy niemieccy, celem wysłuchania warunków pokojowych. Na ich przyjęcie i pomieszczenie przygotowano już lokale. Ogółem pełnomocników ma być 75, co razem z otoczeniem utworzy pokaźną cyfrę 150 do 200 osób. Na pomieszczenie ich zarekwirowano hotel »Vatel«. Dla pełnomocników państw koalicyjnych jest zarekwirowany hotel »des Reservoirs«, a bardzo być może, że okaże się potrzeba rekwizycyi jeszcze innych budowli. **Z państw walczących przeciw koalicyi postanowiono dopuścić tylko delegatów niemieckich,** natomiast nie będzie ani delegatów austryackich, ani tureckich, ani bułgarskich. Obrady kongresu odbywać się będą w pałacu Trianon, którego jedno piętro przeznaczone jest dla pełnomocników, inne sale oddane do dyspozycyi międzykoalicyjnej najwyższej rady wojennej a prasie oddane będzie także jedno piętro.

Wezwanie do Paryża przedstawicieli Austryi i Bułgaryi.

Genewa, 26 kwietnia. Agencya Havasa donosi:

Przedstawiciele Austryi i Bułgaryi zostaną w tych dniach wezwani do Paryża.

Groźba pod adresem Niemiec.

Wiedeń, 26 kwietnia. »N. W. Tagblatt« donosi z Berna:

Organ tutejszego poselstwa szwajcarskiego »La Democratie« pisze: W wojnie, którąby nastąpiła w razie niepodpisania przez Niemców traktatu pokojowego, Niemcy straciłyby w ciągu 6 miesięcy więcej niż w dotychczasowych 51 miesiącach wojennych.

Foch nie zawahałby się przed zniszczeniem znacznej części Niemiec. Następne warunki pokoju byłyby dla Niemiec o wiele cięższe. Koalicya zawierałaby pokój nie z Rzeszą, ale z poszczególnemi państwami niemieckiemi. **Nowa wojna spowodowałaby zupełny upadek Niemiec.**

Tajne zbrojenia niemieckie.

Paryski dziennik »Matin« donosi, że czechosłowacka delegacya, która w ostatnich dniach przybyła do Paryża, przywiozła szczegółowe informacye o tajnych zbrojeniach się niemieckich. **30 bateryj artyleryi ma być doskonale ukrytych w okolicach Zyttau, taka sama cyfra koło Sachsenweisenberg, koło Bytomia i koło Königswarten.** Tak samo artylerya poukrywana jest w Prusiech, w Brandenburgii, koło Kottbus, Hoyerwerda, koło Frankfurtu nad Odrą i koło Ruskau(?). **Na całej przestrzeni pomiędzy Bałtykiem a granicą czeską są biura rekrutacyjne.** Werbowanie ma charakter wprost przymusowy. Agenci werbunkowi na każdym dworcu podchodzą do podróżnych w wieku wojskowym i rzadko się zdarza, aby który im nie uległ. Około 50 biur werbunkowych znajdować się ma w prowincyach wschodnich, a każde z nich zyskuje po 500 rekrutów dziennie przeciętnie. To powodzenie tłómaczy się zresztą tem, że żołnierzom obiecują 6 marek dziennie i pożywienie, którego w stanie cywilnym nie mogą sobie zdobyć. **Na czele akcyi prócz innych osób stoi Hindenburg,** a nadto pomiędzy generałami znajdują się Dohna-Schlobitten, Lettow-Vorbeck i Gallwitz. **Wiele z fabryk broni pracuje dalej,** wyrabiając pociski do armat. Na przewożenie tych pocisków znajdują się wagony kolejowe i automobilowe, których gdzieindziej brak, a których całe tabory stoją poukrywane w miejscowościach, które informatorowei czescy wymieniają po nazwach.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Telef. pryw.). »Neue Wiener Tagblatt« donosi z Rotterdamu: »Times« pisze: Misya czesko-słowacka, która przyjechała do Paryża, przedłożyła obszerny memoryał, w którym stwierdza, **że Niemcy zarządziły pokryjomą nową mobilizacyę.** Pod pretekstem organizowania armii obronnej przeciw Polakom, **organizuje Hindenburg olbrzymią i znakomicie wyposażoną armię.** »Times« zaznacza, że niebezpieczeństwo dotychczas jest groźne.

Bolszewizm na Górnym Śląsku.

Wiedeń, 26 kwietnia (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Na Górnym Śląsku szerzy się w ostatnim czasie **ruch wybitnie bolszewicki.** Z okolic Katowic i Gliwic zbiegła ludność do miast. W sferach obywatelskich krąży uporczywie pogłoska, że w najbliższym już czasie zamierzają komuniści proklamować rządy sowietów.

Krwawy terror w Monachium.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Monachium, że **władze komunistyczne uwięziły gości we wszystkich lepszych restauracyach.** Część ich wypuszczono za okupem na wolność, część zaś stanie przed trybunałem komunistycznym, któremu przewodniczy kolporter gazet. Czerwoni gwardziści strzelają do przejeżdżających automobili, od czego **zginęło wiele osób.**

Pochód na Monachium.

Bamberg, 26 kwietnia. Rząd bawarski wydał swoim wojskom rozkaz pochodu na Monachium. W akcyi tej bierze udział 7.000 żołnierzy pruskich z artyleryą.

Plany bolszewików.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Telef. pryw.). »Neues Wiener Journal« podaje: »Informat.« donosi z Moskwy: **Rząd sowietów zgromadził znaczne siły wojskowe na Krymie, by koalicyi uniemożliwić wystawienie nowego frontu w Rumunii i na Bukowinie.** Trocki wyraził pewność, że wszelkie plany koalicyi na Ukrainie spełzną na niczem.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Telef. pryw.). »Mittagspost« donosi z Londynu: »Daily Chronicle« podaje z Wiednia: Komuniści wiedeńscy twierdzą, że ostatnie rozruchy są wypływem nieporozumienia, a wywołane zostały przez agitacyę węgierską. **Do poważnej akcyi przystąpią komuniści wiedeńscy dopiero po żniwach,** skoro Austrya nie będzie zawisła od koalicyi co do środków żywności. **W czasie tym rozszerzy się już ruch bolszewicki na całe Niemcy, Polskę i Czechy.** W Moskwie wypracowano plan szczegółowy co do zalewu Anglii i Ameryki ruchem bolszewickim. W październiku zada proletaryat ostateczny cios burżuazyi całej Europy.

Polacy w walce z bolszewikami litewskimi.

Kowno, 26 kwietnia. (PAT). W Bobtach ludność polska stawiła zbrojny opór Litwinom, żądającym podatku rekruta. Litwini wysłali ekspedycye karne. Jest dużo ofiar. O podobnych wystąpieniach doniesiono także z innych powiatów.

Opętanie w zbrodni.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi z Berlina:

»B. Z. am Mittag« donosi z Libawy, **że bolszewicy rozstrzelali w Rydze 4.400 mężczyzn i 1.600 kobiet.**

Koniec bolszewizmu na Syberyi.

Kraków, 26 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Omska donoszą: Postępy wojsk syberyjskich przyjmują rozmiary wielkiego zwycięstwa: na północy wojska rządowe zagrażają Wiatce, w centrum zbliżyły się do Dusurusłane na sto kilometrów. W Samarze znajdują się na 350 kilometrów od pozycyi wyjścia. Na południe stoją o 50 kilometrów od bram Orenburga. Wkońcu Orys przebył więcej, niż 80 kilometrów. — **Okupacya linii Wołgi jest już tylko kwestyą dni. Armie czerwone, w których demoralizacya szerzy się coraz bardziej, uciekają w nieładzie.** Jeńcy zeznają, że dowództwo jest nieudolne, a jednostki bojowe nie stoją już w żadnym związku ze sztabami generalnymi. Żołnierze, ogarnięci paniką, uciekają, a w wielkiej liczbie ludność Syberyi przyjmuje wojska, jako wybawców.

Rumuni pod Wielkim Waraździnem.

Bukareszt, 26 kwietnia. Rumuński biuletyn wojenny z dnia 23 bm.:

Front wschodni: Ośmiodniowy rozejm.

Front zachodni: Dzisiaj zajęły wojska nasze Debreczyn. Żołnierze węgierscy, cofając się, splądrowali miasto. Znajdujemy się w odległości 30 kilometrów od Wielkiego Waraździnu, dążąc do Nyiregħaza i Nagy-Szalonta. W wojsku węgierskiem niema żadnej karności.

Zbrojenie się Węgier.

Preszburg, 26 kwietnia. **Węgrzy zbroją się gorączkowo.** W fabryce broni Manfreda Weisza pracuje 14.000 robotników. Fabryka broni w Budapeszcie ma dostarczyć 20.000 granatów ręcznych, a fabryka samolotów w Albertfalva buduje 250 samolotów. Także warsztaty okrętowe na Dunaju są czynne.

Wstrzymanie ruchu osobowego na kolejach węgierskich.

Budapeszt, 26 kwietnia. Rząd węgierski wstrzymał na kilka dni całkowicie ruch osobowy na wszystkich kolejach.

Konflikt japońsko-amerykański.

Wiedeń, 26 kwietnia (Tel. pryw.) Polityczne koła wiedeńskie podają wiadomość, **że Japonia mobilizuje flotę przeciw Stanom Zjednoczonym. Dyplomacya japońska niezadowolona jest** wielce z powodu rezultatów konferencyi paryskiej, **gdyż Japonia nie uzyskała żadnych korzyści.** Konflikt między Japonią a Stanami Zjednoczonymi uważać należy za bliski.

8 godzinny dzień pracy.

Kraków, 26 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Senat przyjął we środę bez jakichkolwiek zmian **projekt ustawy, uchwalony przez Izbę deputowanych o 8-godzinnym dniu pracy.** O tej doniosłej reformie socyalnej, której zasady przyjęła międzynarodowa konferencya pokojowa, a która figurować będzie w ustawodawstwie francuskiem przed podpisaniem traktatu pokojowego, powiedział sprawozdawca, p. Paweł Strauss, zalecając senatowi przyjęcie ustawy: »Podobnie, jak przez 50 miesięcy nasz kraj wytrwał zjednoczony w celu osiągnięcia zwycięstwa, tak samo jednoczy się w celu osiągnięcia pokoju definitywnego i twórczego«.

Rządy bolszewickie w Konstantynopolu

Berlin, 26 kwietnia. (PAT). W Konstantynopolu wybuchły rozruchy. Zwolennicy Młodoturków obwołali rząd rad.

W Wiedniu spokój.

Wiedeń, 26 kwietnia (PAT). Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów przed parlamentem. Do zajść nie przyszło. **Dzisiejsze zgromadzenia inwalidów i bezrobotnych przebiegły spokojnie.** Udział był bardzo słaby. Z komunistów nikt nie przemawiał, a mowcy wogóle przemawiali w tonie o wiele spokojniejszym niż na zgromadzeniach poprzednich.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— KASPER WOJNAR: »Zmartwychwstanie Polski, jej przeszłość i warunki rozwoju w przyszłości na tle wojny światowej«. Wydawnictwo imienia Tadeusza Kościuszki. Kraków, 1919.

Znany i wielce zasłużony około krzewienia oświaty ludowej, p. Kasper Wojnar, wydał pożyteczne dziełko, ujmujące w szereg bardzo pożytecznych zestawień sprawę polską, tak, jak ona się dziś przedstawia ze względu na nasze położenie wewnętrzne i o stosunku do zagadnień polityki światowej. Poglądy swoje, przepojone najzacniejszą tendencyą patryotyczną, oparł na tle minionych zdarzeń wojennych, poprzedzonych króciutkim zarysem historyi polskiej aż do czasów najnowszych i wcale interesującym szkicem naszego współczesnego położenia gospodarczego. Na tle tej podbudowy pouczającej oparł dalszą opowieść o wojnie, przedstawiając w sposób dość obszerny jej przyczyny i przebieg, oraz coraz silniej na jej podłożu uwydatniający się problem wyjarzmienia Polski, postawiony tak jasno przez czyn Legionów. Opowieść doprowadza aż do zwołania Sejmu ustawodawczego w Warszawie. — Książka p. Wojnara, przeznaczona dla najszerszych warstw ludowych i konsekwentnie na poziomie ich możności umysłowej utrzymana, odda rzetelną przysługę wszelkiej pracy oświatowej, na te warstwy obliczonej.

— Hipolit Frommer: »O upaństwowieniu lasów«. Kraków, 1919. Księgarnia Frommera.

— »Pochodnia«, miesięcznik, poświęcony zagadnieniom filozoficznym, religijnym i społecznym, oraz literaturze i sztuce. Rok I. Nr 1. Warszawa. E. Wende i Spółka.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 25 kwietnia 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'—	104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	110 25	111'25
4½% poż. kraj. z r. 1914	111'50	112'50
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	100'—	101'50
4% poż. m. Lwowa	98'—	99 —
4½% obl. kom. Banku kraj.	106'—	107'—
4% obl. kom. Banku kraj.	101'50	102'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'—	103'50
4½% listy zast. Banku kraj.	111'—	112 —
4% listy zast. Banku kraj.	108'—	109'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	109'—	110'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	107'—	108'—
4% listy zast. Banku hipotecz. 60 l.	104'—	105'—
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	109'—
4½% listy zast. gal. Banku kred. ziem.	107'—	108'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
Tranzakcya		92'—
Obl. pierw. kolei połud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Tranzakcya		350'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	635'—	—'—
Bank Hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	480'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Wied. Pow. Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank lomb. i eskont.	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	335'—	345'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Chodorów	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Żeleński	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	218'—	223 —
Marki niemieckie	224'—	228'—
Marki niemieckie drobne	220'—	226 50
Tranzakcya		226'—
Ruble carskie po 100 rb.	242'—	247'—
Ruble carskie po 500 rb.	240'—	245'—
Ruble carskie drobne	230'—	235'—
Ruble dumskie	140'—	145'—
Tranzakcya		114'50
Franki francuskie	—'—	—'—
Lei rumuńskie	—'—	—'—
Dollary	—'—	—'—
Losy:		
Losy austr. Czerw. Krzyża (nowe)	—'—	—'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Szuka posady

buchalterka z praktyką biurową. Zgłoszenia pod **345** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4 55 1 2

Bezdzietne małżeństwo

poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie z użyciem fortepianu, w okolicy Kleparza, od 15 maja. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4517 1 3

Zdolny elektrotechnik

posiadający 3 półrocza szkoły techn. i 10 lat praktyki przy prądach stałych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „**Elektrotechnik**" do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 4521 1 2

Lekcyj

matematyki i geometryi wykreślnej podejmie się udzielać słuchacz filozofii, w zamian za pokój umeblowany. Zgłoszenia pod „**Filozof**" do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 4522 1 3

Française donne

leçons de conversation et grammaire. S'adresser 12—2 heures Sobieskiego 5, I étage. 4526

Pokoju umeblowanego

od 1 maja, poszukuję. — Zgłoszenia pod „Nauczyciel" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4527 1 3

Kapitan emerytowany

Polak, poszukuje stałego zajęcia w kancelaryi lub w innem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod **Kapitan** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4528 1 2

B. nauczycielka

szkoły Berlitza w Poznaniu udziela lekcyi języka francuskiego. Ulica Karmelicka 22, pensyonat p. Borońskiej. 4532 1 2

Tenor

młody, pełen kwalifikacyi na pierwszorzędnego śpiewaka, mający według opinii znawców świetną przyszłość przed sobą, uprasza zwolenników Muzy o zajęcie się dalszem kształceniem jego głosu, gdyż własne fundusze mu na to obecnie nie wystarczają. Łaskawe zgłoszenia pod „**Muza**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4553

Willa umeblowana w Krynicy

do wynajęcia na pensyonat. Wiadomość: **M. M.**, ul. Bracka 8, II p., codziennie, od g. 5—6. 4490 1 3

Węże

automobilowe 760×90×100, nawet używane, kupi A. Łącki, Karuzki 1. 4565 1 2

Rutynowany koncypient

poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia pod „**Koncypient**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4666 1 3

Udzielam lekcyj

francuskiego, angielskiego i stenografii niemieckiej. Ceny przystępne. Wiadomość: ul. Bonerowska 6, parter na prawo. 4 57

Mieszkanie

umeblowane, w śródmieściu: 2 pokoje, kuchnia, telefon, nadające się również na biuro, zamienię na mieszkanie z 3—4 pokoi i kuchni, umeblowane lub bez mebli. Zgłoszenia pod „**Zamiana**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4567

Instytucya

przyjmie zdolnych **akwizytorów.** Stała pensya i prowizya. Zgłoszenia od godz. 3—6 po południu. Kraków, Rynek gł. l. 22, I p. 455? 1 2

Do wynajęcia

pokój dla pań z utrzymaniem lub bez. Ul. Krowoderska l. 58, II p. 4556

Obiady domowe

z trzech dań 5 K, w abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I piętro. H. 3676 15 15

Pokoju umeblowanego

blisko śródmieścia, z całem utrzymaniem, poszukuję do wynajęcia. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje „Modes Śleczkowska", ul. Sławkowska l. 6. 4.97 5 5

Potrzebna

uzdolniona kierowniczka i krawczyni do szwalni. Ul. Franciszkańska l. 4 (II-gie podwórze). 3193 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. Schamsa, Kraków, ul. Szeroka 22. 3855 13 20

Ogłoszenie.

11 p. p. w Będzinie zamierza sformować etatem przepisaną muzykę pułkową. (1 podoficer, jako tambour-major, 10 podoficerów, 26 szeregowców). Instrumentów własnych pułk nie posiada.

Reflektanci zechcą przesłać podania pisemne do Dowództwa pułku do końca kwietnia b. r. 4192 8 10

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową lub handlową, znajdzie stałą posadę w wypożyczalni książek J. Gumplowicza, plac WW. Świętych l. 8. Zgłoszenia tylko od godz. 8—9 rano. 4529 1 2

2 łóżka orzechowe

2 wkłady i 2 szafki nocne z marmurem do sprzedania. Ul. Bracka l. 10, w podworcu, na prawo, od godz. 2—4 4534

Dla Pp. Lekarzy

okazyjnie tanio do sprzedania narzędzia ginekologiczne. Wiadomość: ul. Studencka 23, II p. 4543

Kupię pianino

mało używane. Zgłoszenia pod „**Pianino**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4543 1 2

Z kapitałem 60.000 K

przystąpię jako spólnik do przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, najchętniej z zakresu artystycznego. Zgłoszenia pod „E. H." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4544 1 3

Wózek dziecięcy

w bardzo dobrym stanie, marki „Premir", do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Lwowska 26, II piętro. 4547 1 2

Willę z ogrodem

½ morga, 3 klm. od Rynku krakowskiego sprzedam. Poszukuję pożyczki od 10—20.000 K na hipotekę. — Wiadomość u właściciela, Podgórze, plac Serkowskiego 3 B, od godz. 3—5. 4549 1 2

Spirytus

i herbatę dam za biały cukier. — Zgłoszenia pod „**21**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4554 1 2

Fryzyerów zdolnych

do robót włosowych, przyjmę zaraz. Warunki według umowy. Oferty z odpisami świadectw pod „**Fryzyer**" do **Biura ogłoszeń „LOT", Kraków, ul. Floryańska l. 25.**

4551 1 3

URZĘDNIK

rachunkowy, autonomiczny, z wykształceniem uniwersyteckiem i jednor. kursem handlowym, poszukuje popołudniowego zajęcia, jako buchalter, w instytucyi finansowej lub przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod „**Urzędnik rach.**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4301



PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje szybko rytownik JAN WIDLIŃSKI KRAKÓW, RYNEK LINIA A-B, L. 46 I. P.

3186 6 15

Kupię motocykl

nawet uszkodzony lub bez gum. Ul. Krowoderska 32, I p. 4315 5 10

Wezmę psa

rasowego, rocznego, o krótkiej sierści, najchętniej „Dobermana". Zgłoszenia pod **Rasa** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4487

Energiczny ceramik

ze szkołą fachową i dłuższą praktyką, obeznany z najnowszem urządzeniem (automaty, suszarnie parowe), poszukuje zaraz posady dyrektora lub kierownika większej cegielni. — Zgłoszenia pod **15281** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4360 3 3

Pierwsza, koncesyonowana przez Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 i 5 maja dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju, bez poprawek**; dla nieumiejących szyć, 3 miesięczny **kurs kroju i szycia**, na przystępnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 9-tej rano do 12 i od 3 do 6 po południu. 4510 1 2

MATKI

powinny pamiętać, że tylko prawdziwy „**Puder Dzidzi**" z kogutkiem utrzymuje ciało **dzieci** w zupełnej hygienie. Natychmiast usuwa oprzałość i stan zapalny skóry. Żądać przysypki „Dzidzi" z kogutkiem w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 4537 1 15

KRAWIEC DAMSKI St. Miś

obecnie **w Krakowie, ul. Grodzka l. 18.**

3 86 6 6

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca **nowości:**

KSIĄŻKI:	koron	**NUTY:**	koron
Askenazy Sz. **Gdańsk a Polska**	19·20	Chojecki I. **Niech żyje niepodległa zjednoczona Polska**, marsz	6·—
Choynowski P. **Kuźnia** (powieść)	21·60	Starczewski F. **O Polsko, Polsko!** Deklamacya lub śpiew z fortepianem, lub sam fortepian	8·—
Foerster Fr. **O wychowaniu obywatelskiem**	18·—	— **Bzy.** Deklamacya lub śpiew z fort. lub sam fortepian	6·—
Janusza K. **Monologi**	12·—	Williams H. **Choć daleko jest do Tipperary**, angielska, żołnierska piosenka	6·—
Makuszyński K. **Słońce w herbie**	26·—	**Marsylianka**, hymn francuski do śpiewu z fort. 6·— na sam fortepian	4·—
Porzyński W. **Tryumfator** (powieść)	11·70	**God save the king**, hymn angielski	4·—
— **Uczniaki** (powieść)	20·—	**Marcia reale**, hymn włoski	4·—
Rdzeński M. **Beatrycze** (powieść)	16·—	**La Brabançonne**, hymn belgijski	4·—
Wiercieński H. **Ziemia Helmska i Podlasie**	10·80		
Wierzbiński M. **Wiosna ludów**	18·—		
Włodkówna B. **W Obłokach** powieść	20·—		

Do cen powyższych dolicza się 10% dodatku drożyźnianego. 1264 3 3

Poszukuję zdolnego kierownika

mogącego **samodzielnie prowadzić pierwszorzędny magazyn sukien damskich** w Krakowie na własny rachunek, ewentualnie wydzierżawię powyższy magazyn. — Zgłoszenia pisemne pod „**Konfekcya damska**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13 4548 1 2

Pryw. szkoła prawa.

Do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych przygotowują sumiennie i w najkrótszym czasie

Dr Z. Abderman Dr H. Ostrowski.

Lekcye indywidualne i zbiorowe.
Kursa zwyczajne i repetytoryjne.
Wypożycza się kodeksy, wykreślone podręczniki, skrypta i skróty.

Kurs korespondencyjny

dla zamiejscowych umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez potrzeby zmiany miejsca pobytu. Zmiany, wprowadzane przez nowe ustawy, dekrety i ważniejsze rozporządzenia są natychmiast podawane w streszczeniu do wiadomości uczestników systemu korespondencyjnego.

Wszelkie informacye bezpłatnie.

Kraków, ul. Straszewskiego 26, II p. (naprzeciw Uniwersytetu) od 3—4. 4392 2 3



Tępcie szczury i myszy!

„KAPS" jedyny radykalny i wypróbowany środek tępi bezwzględnie

szczury i myszy.

KAPS ze względu na swe wybitne własności i uznanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdem **gospodarstwie domowem, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywnościowych i t. d. Żądać w aptekach i w składach aptecznych.** 4017 3 4

Jeneralny zastępca na Galicyę

Jakób Brykman
Łódź, ul. Zachodnia l. 41.

Już nadeszły maszyny do pisania

różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie radyrki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki.

Ceny bezkonkurencyjne! Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reperacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach 4109 5 6

RUDOLF NOWAK

Kraków, ul. Grodzka l. 44. — Tel. 3541.

Ważne dla kupców!

Palatyn najlepsza polska farba do materyi, płótna, jedwabiu i t. d. w różnych kolorach, **wyrobu Jana Wł. Szulca i Ski.**

Wystrzegać się falsyfikatów!

Jeneralny zastępca na Galicyę

Jakób Brykman
Łódź, ul. Zachodnia 41. 4018 3 4

Zajmujące Powieści i Nowele

	koron		koron
Baudelaire. **Drobne poezye prozą** K 6·40, opr.	9·70	Karatow. **Pawoł I.**	4·—
Chrzanowski **Pani Żaścia**, 2 tomy	18·40	Langie. **Z doświadczeń lekarza**	4·—
Feldman. **Ananke**	6·40	Leszczyński. — **Cupio dissolvi**	3·10
— **Trzech muszkieterów**	5·—	Łaskina. **Chińskim tuszem**	5·—
Gorkij. **Chan i jego syn**	5·—	— **Viraginitas**	6·40
— **Ignacy Gordiejew**	2·70	Niedźwiecki. **Jego Król. Mość Bon Dusiciel**	6·—
— **Troje**, 2 tomy	9·60	— **Czarna pantera**	6·—
— **Zniechęcenie do świata**	4·—	Pieniążek. **Z dawnych lat** K 6·40, oprawne	9·70
Jaczewski. — **Groźne dziedzictwo**, 2 tomy	12·30	Sierosławski. **Okno naprzeciw**	6·40
— **Kapitan fregaty Lew Pawłowicz Łaptin**	7·10	Śleczkowska. **Września**	5·—
— **Kulaki**	9·60	Świerk. **Na stacyi**	6·—
— **Ruski miesiąc**	7·30	Sydacoff. **Car Mikołaj II**	6·—
— **Widziane z daleka**, 2 tomy	12·30	Tetmajer. **Noce letnie**	6·40
		— też oprawne	9·70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek L. 17.

3503 2 6

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie

odbędzie się **we wtorek dnia 29-go kwietnia 1919 r.** w sali kupieckiej Magistratu w Krakowie o godzinie 6-tej po południu. W razie braku, statutem wymaganego, kompletu, odbędzie się w tem samem miejscu o godzinie 6½ po południu drugie Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków. 4540

Ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

Migreno-Nerwosin aptekarza A. Gąsowskiego w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach i drogueryach. 4536 1 15

KORKI

z drzewa korkowego oraz artykuły dla browarów, destylarń i t. d. sprzedaje hurtowo firma

Zygmunt Bobrowski
Warszawa, Królewska 10. 4492 1 3

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „**SOLALI**" Żywiec.

2910 22 31

Jest do sprzedania:

urządzenie stare do wyrobu sztucznych nawozów (kości), kamienie młyńskie, łamacze, stępy, kotły żelazne, kominy żelazne, rury i wentyle, stare żelaziwo, powóz używany w dobrym stanie, sieczkarnia ręczno-kieratowa, nowe siodło damskie i t. p. Zgłoszenia pod „**Kościarnia**" **w Piwnicznej via Nowy Sącz.** 4553 1 5

Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248
Codzień świeże zgłoszenia. 2318 15 15

Dywany:

1) **antyczne** perskie, wielkie i mniejsze,
2) figuralne **jedwabne**,
3) **makaty** antyczne **chińskie**, haftowane,
4) kolekcya **20 makat**, oryg. **indyjskich** druków.

Obrazy najlepszych malarzy. — Wysprzedaje prywatnie polska rodzina.

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 2442 10 0

W celu wymiany myśli

i poglądów pragnę nawiązać korespondencyę filatelistyczną z płcią piękną i brzydką. **Bolesław Babicz** poste restante **Warszawa.** 4369

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

ustają natychmiast po zażyciu proszku

„Kowalskiny"

Wyrób lab. farm. „**Ap. Kowalski**" **w Warszawie.**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład w hurtowym składzie aptecznym M. Goldberg i A. Selecki, Warszawa, ul. Senatorska 6. 3580 7 0

15.500 kos

7½ do 10 miar, około K 20 średnio za sztukę. **400 metrów** materyi na płaszcze deszczowe 88 cm szerokiej nieprzemakalnej, pierwszej jakości, po cenie K 88 za metr. **Około 2.000 sztuk** kremu do bucików „**Lurion**". Cena K 280 za karton. — **Pasy pędne konopne** i z włókien kokosowych (równie dobre, jak skórzane) we wszelkich szerokościach i długościach. — **Worki** z tkaniny jutowej i papierowej, liny, szpagaty i t. d. **Poszukuje się sedy do kupna.** Pisemne oferty nadsyłać do firmy „**Agraria**", **Biała-Bielsko.** 4512

Absolwent gimnazyalny

rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj na wsi, najchętniej we dworze. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Wieś**". 4330 4 0

500 K

i więcej dam za wyszukanie 1 lub 2 pokoi z kuchnią, o ile możności frontowych i w śródmieściu. Wiadomość: Towarnicki, ul. Długa 18, I p., oficyny. 4365 3 3

Szofer-monter

lat 24, z długą praktyką, mogący mieć jak najlepsze rekomendacye, szuka posady do wozu osobowego najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod „**Monter**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4403 3 3

Realność

z wkładem 40 do 60 tysięcy koron kupię. Informacyi może udzielić **H. N.**, ul. Karmelicka 12, oficyny, I piętro, na prawo, od godz. 2—4. 4333 3 3

Dla fabryk dachówek

dostarczam tygodniowo większej ilości ramek do suszenia dachówek, po najtańszej cenie. Fabryka skrzyń, Tarnów, Stara Dąbrowska 4. 4426 2 3

Wykwintne, eleganckie gwarantowanej trwałości

obuwie

męskie, damskie i dziecięce najnowszych fasonów poleca po cenach przystępnych Fabryczny skład obuwia

„LUX"

Warszawa, Marszałkowska 123 róg Siennej. Telefon 269-78.

Duży wybór pantofli prunelowych, płóciennych i sandałków (bosaków) dra Kneippa. Hurtownikom rabat!!

4306 2 2

Dziewczyna

inteligentniejsza, potrzebna do interesu. Zgłoszenia: ul. Pawła l. 3, skład drzewa, Mikołajski, między godz. 4—6 po południu. 4428 3 4

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 4423 2 10

Handlowiec

z działu korzen., delikat., długoletni pracownik pierwszorzędnych firm w Krakowie, obecnie zwolniony z wojska, przystąpi jako wspólnik z gotówką kilkudziesięciu tys. koron, do założonego lub założyć się mającego handlu. — Zgłoszenia pod „**Merkury 40**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4399 3 3

Potrzebna

na wieś **kucharka** dobrze gotująca, z ładnemi świadectwami i panna służąca, dobrze polecona, umiejąca szyć, naprawiać, obznajomiona z gospodarstwem domowem. Zgłoszenia nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. Wołkowicka, Strzyżów, n/Wisłokiem. 4329 3 3

Poszukuje się

fachowca do założenia fabryki i wyrobu pasty. Zgłoszenia pod **D. 250**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4326 3 3

Panna

z ukończoną 6 kl. gimn., poszukuje posady praktykantki w aptece lub w zakładzie dentystycznym na prowincyi. — Zgłoszenia pod **A. Z. L.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4483 2 3

Stanisław Woynarowski

Jarosław, Polskie warsztaty rolnicze, jest zdrów z dziećmi. Przez „Znicz" Stanisławowski zawiadomić inż. Adama Piotrowskiego. Chodorów, cukrownia. 4442 2 2

Futra

używane, wszelkiego rodzaju kupuję. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Futra". 4147 3 3

Uzdolnione panny

w krawieczyźnie znajdą zajęcie w pracowni sukien damskich, przy ul. Sołtyka 5, II p. 4453 2 2

Oficyalista rolny

rachmistrz, były sierżant rachunkowy, z praktyką biurową i gospodarczą, poszukuje biurowego zajęcia w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „**H.**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 4456 2 2

Krawczyni

rutynowanej, poszukuje się zaraz do szycia w domu. Zgłoszenia do g. 11 rano i o 8 wieczorem. Ulica Felicyanek 6, I p. H. 4468 2 3

NAUCZYCIELE

do nauki języka **polskiego, księgowości i stenografii** zechcą zgłosić się z życiorysem i podaniem warunków do

kupieckiej szkoły pryw. Preissa w Poznaniu

4452 ul. Rycerska 29. 2 2

Samochód

2-cyl., 16 HP, motor w doskonałym stanie, bez gum, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **O. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4440 2 2

Sowite wynagrodzenie

za wskazanie mieszkania (dla rodziny z 4 osób), składającego się z 2—4 pokoi i kuchni z komfortem, w dz. VII, VIII, I, do wynajęcia zaraz lub najpóźniej od 1 października b. r. Zgłoszenia pod **N. 3.700** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4437 2 2

Nowo otworzona

kawiarnia i restauracya

ul. św. Marka l. 23

vis-à-vis hotelu Pollera

poleca **zdrową i smaczną kuchnię** wydaje: **śniadania, obiady i kolacye po umiarkowanych cenach.** 4431 3 3

Poszukuje się

zaraz wozowni i stajni na jedną parę koni i pomieszczenia dla furmana. Zgłoszenia do dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych ul. św. Gertrudy 7, III p. 4409 3 3

Wózek

wyjazdowy i dwa furgony do rozwozu chleba, używane, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi piekarni, przy ul. Łobzowskiej 5, I p. 4427 3 4

Kawaler

lat 29, przemysłowiec, z wyższemi studyami, przystojny, energiczny, materyalnie dobrze sytuowany, pragnie w celach matrymonialnych poznać tą drogą pannę lub wdowę bezdzietną, do lat 35, przystojną, z większym posagiem, najchętniej właścicielkę majątku ziemskiego przedsiębiorstwa fabrycznego lub większego interesu. Rzecz traktuje się zupełnie poważnie. Nieanonimowe zgłoszenia, o ile możności z fotografią, za której zwrot ręczy się, pod **S. S. 40.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4493 1 3

Oddam mieszkanie:

3 pokoje i kuchnię, św. elektr., przy ul. Sołtyka, w zamian za takie same **w okolicy ul. Grodzkiej.** Odstępne zapłacę ohętnie. Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 4448 2 2

FRYZYER

były współpracownik firmy Wiskida, ostatnio w hotelu Francuskim, objął pod własnem kierownictwem **Zakład fryzyerski firmy Łabułeh, Kraków, ul. Szewska 4.** Salon męski, hygienicznie urządzony, prowadzony przez pierwszorzędne siły. Gabinety dla Pań do czesania i manicure. Perfumerya i galanterya w wielkim wyborze.

Z poważaniem

Adam Rzewski.

4090 6 0

BASENY PORCELANOWE OPASKI BRZUSZNE

poleca 3536 5 5

DROBNER — KRAKÓW.

L. 227115. 45??

Ogłoszenie licytacyi.

W magazynach kolejowych tutejszego urzędu ruchu odbędzie się po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu publiczna licytacya zatrzymanych i nieodebranych przesyłek.

Licytacya ta zacznie się dnia 28 kwietnia b. r. i trwać będzie codziennie w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12 aż po 5 maja.

Spis dotyczących przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika oddziału handlowego w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1919.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 3?.

Rządca drukarni L. K. Górski